Biblioteka Publiczna w Nowej Hucie

tygodnik GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 24 (1468) 1985–06–14 Cena 5 zł

Potwierdzenie obecności w świecie

(B) Olbrzymie zainteresowanie towarzyszy ekspozycji wyrobów KM HiL na 57. Międzynarodowych Targach Poznańskich. Stoisko, choć usytuowane jest przy ekspozycji krajowego przemysłu hutniczego, ma samodzielny indywidualny charakter. Zainteresowanie produktami ze znakiem KM HiL przejawiają zarówno oficjalne delegacje partyjno-rządowe, jak i poszczególne znaczące firmy zagraniczne, indywidualni kupcy z kraju i z zagranicy. Stoisko odwiedziła między innymi oficjalna delegacja Związku Radzieckiego na 57. MTP, wiceprezesi Rady Ministrów Z. Messner i J. Obodowski, minister HiPM J. Maciejewicz oraz wiele innych grup, delegacji i osobistości.

Goście z dużym uznaniem wyrażają się o estetyce ekspozycji oraz o jakości wyrobów. Szczególne zainteresowanie i chęci zakupu budzi m. in. blacha gorącowalcowana, profile zimnogięte oraz blacha ocynowana. Gospodarze stoiska kierują wszystkich chętnych do „Centrostalu" (kraj) i „Stalexportu", gdzie zresztą niewiele mogą załatwić, gdyż wszystko, co produkuje huta, jest już dawno sprzedane...

Ktoś może zadać pytanie, po co w tej sytuacji eksponuje się huta na międzynarodowych targach? Odpowiedzieć nań bardzo łatwo. W handlu zagranicznym występuje wiele elementów zmiennych dyktowanych nie tylko ogólnoświatowym trendem inwestycyjnym czy zastojem. Stąd stała obecność na takiej międzynarodowej konfrontacji jakości i możliwości produkcyjnych jest po prostu dla producenta — eksportera niezbędna. Ekspozycja KM HiL jest kolejnym potwierdzeniem trwałej obecności Kombinatu w handlu zagranicznym wśród wielkich, bezkompromisowych konkurentów.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Handlowa kondycja

O wpływie niepowodzeń produkcyjnych pierwszego kwartału br. na sytuację ekonomiczną huty oraz zaopatrzenie rynków krajowego i zagranicznego z dyrektorem handlowym KM HiL Bolesławem SZKUTNIKIEM rozmawia Andrzej Barszcz.

— Analizuje się dość wszechstronnie i konkretnie przyczyny, skutki, a przede wszystkim możliwości nadrobienia w Kombinacie produkcji tych wyrobów, których zimowe awarie nie pozwoliły wytworzyć. Nie mówi się natomiast o skutkach dodatkowych załamania produkcji w pierwszych miesiącach roku — zobowiązaniach wobec odbiorców...

— Jest prawdą, że skutki niepełnego wykonania założonej ilości wyrobów hutniczych, głównie w pierwszych trzech miesiącach br., wywołały określone konsekwencje w wielu zakładach

CIĄG DALSZY NA STR. 4

PRZED XX PLENUM KC PZPR

Kluczem do sukcesu–wiedza

Wielki Piec nr 5 pracuje. Rozżarzona surówka spływa strugą do kadzi. Utrudzeni garowi walczą o każdą tonę, nadrabiają straty. Ich pracę przez moment obserwują: gość — **zast. członka KC PZPR, I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz i członek KC PZPR, I sekretarz KF PZPR Kazimierz Miniur.** Przyszli tu porozmawiać z członkami organizacji partyjnej tego wydziału i poprosić — jak to zdefiniował Józef Gajewcz — o światłe rady, o to, z czym mają jechać na XX Plenum KC PZPR. Rozmawiają w pomieszczeniu Aparatury Kontrolno-Pomiarowej WP nr 5 z **Tadeuszem Korneckim**, mistrzem utrzymania ruchu (zmianowym), **towarzyszem Kurasiem**, mistrzem ze spiekalni, **towarzyszem Witkowskim.**

CIĄG DALSZY NA STR. 3

O planie 5-letnim

W środę, 12 bm., sala teatralna Kombinatu HiL była wypełniona do ostatniego miejsca. **Na naradę konsultacyjną nad założeniami centralnego planu społeczno-gospodarczego na lata 1986—90** przybył aktyw gospodarczy oraz społeczny huty. Obecni byli: kierownik Wydz. Ekonomicznego KK PZPR **Tadeusz Nowicki**, sekretarz ekonomiczny KF PZPR HiL, który naradę prowadził, **Stanisław Korzeń**, dyrektorzy **Janusz Razowski** i **Stanisław Suchoński**, sekretarz Rady Pracowniczej **Marian Szafarski.**

Pierwszy punkt porządku obrad: **Stefan Wolszczak** z Dyrekcji Ekonomicznej

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

Nie martw się, idź na tandetę!

Tak na dobrą sprawę był to pierwszy dzień targowy w czerwcu. Poprzednio było Boże Ciało, a w pierwszy poniedziałek lało jak z cebra i targowisko nie funkcjonowało. Dopisała tym razem pogoda, można więc było oczekiwać sporej liczby sprzedających i kupujących, nie mówiąc już o spekulantach.

Osiedle Wandy, jedyny nowohucki plac targowy i jeden z 17 w Krakowie, 10 czerwca. Rozpoczyna się milicyjna akcja pod kryptonimem „Rynek". Nie pierwsze to i nie ostatnie tego rodzaju przedsięwzięcie ze strony DUSW w Nowej Hucie. Cel akcji jest prosty — ukrócenie nielegalnego, spekulacyjnego handlu. Wbrew oczekiwaniom nie ma wielkiego tłumu. Okaże się potem, że tym razem na placu nie pojawiły się „rekiny" spekulacji. Wiedzeni instynktem albo też ujrzawszy mundurowych wokół placu są dziś nieobecni. Nie ma ich, nie ma też setek dżinsów, spodni sztruksowych. Ale są za to inne handlowe rarytasy...

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

Dzieci Nowej Huty — dzieciom Etiopii

Po raz kolejny uczniowie szkół podstawowych korzystający z placówek Ogniska Pracy Pozaszkolnej Ogrody Jordanowskie przeprowadzili zbiórkę makulatury, aby uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na Konto Głodującej Etiopii.

Tym razem wpłacili 1570 złotych.

(ron)

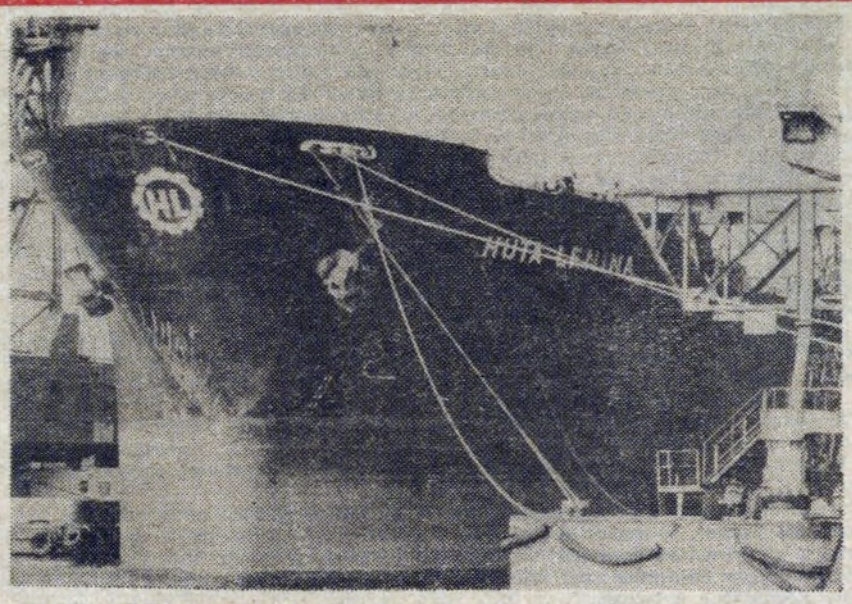

(B) W najbliższą niedzielę „Dni Morza". Z tej okazji w najbliższym wydaniu napiszemy szerzej o imienniku Kombinatu m/s „Hucie Lenina". Korzystając z krótkiego postoju statku przy nadbrzeżu świnoujskiego portu odwiedziliśmy go. Relacje i fot. — za tydzień.

Fot. WALDEMAR CHĘCIŃSKI

Wkrótce rusza wczasowa fala

— a ruszy niechybnie, bo wakacje już za pasem. Tylko patrzeć więc jak zacznie się tłok i ruch. Czy będzie to udany sezon letni dla dorosłych i dla dzieci hutników? O sprawie tej radziła ostatnio Egzekutywa KF PZPR HiL. Spróbujmy więc odpowiedzieć na postawione wcześniej pytanie: jak zapowiada się tegoroczne lato?

Powinno być dobrze. W myśl bowiem programu poprawy warunków socjalnych załogi zapewnia huta tego roku załodze 22 tys. miejsc na wczasach pracowniczych, w tym 14 tys. we własnych ośrodkach wypoczynkowych.

Nad morzem wypoczywać będzie od czerwca do września ok. 3.500 osób. Pojadą do Świnioujścia, Kołobrzegu, Ustronia Morskiego, Juraty, Cetniewa i Chłapowa. W górach jest zapewnionych ok. 3.000 miejsc wczasowych w kwaterach prywatnych — w Piwnicznej, Muszynie, Rytrze, Szczawie, Zabrzeżu, Lubomierzu i Węgierskiej Górce.

Wypoczynek nad jeziorami, również niezwykle atrakcyjny, zwiększy się do ok. 1.600 skierowań wczasowych. Wynika to z przejęcia na cały sezon pałacu oddanego 22 lipca ub. roku na cele wczasowe w Karnitach oraz domu

CIĄG DALSZY NA STR. 8

TYDZIEŃ

● **NASZ WSPÓŁPRACOWNIK** kpt mgr Adam Cichosz — 6 PDPD **RZECZNIK PRASOWY** dywizji — niejako „szef" działu wojskowego „GNH" — obronił w ubiegły wtorek pracę doktorską w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Kapitanowi doktorowi magistrowi gratulujemy nie tylko przez kumoterstwo. Wyrażamy przy okazji nadzieję, że uzyskanie statusu naukowego nie wpłynie na ograniczenie współpracy z „Głosem".

● **PRZEWODNICZĄCYM** Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej w Krakowie wybrany został przed kilkoma dniami dyrektor handlowy KM HiL — mgr Bolesław SZKUTNIK. Dodać należy przy okazji, że jest to jedyna naprawdę czynna agenda tej organizacji w kraju.

● **DNI WOLNE OD PRACY** w KM HiL w trzecim kwartale br. wyznaczone zostały ostatnio przez dyrektora ds. pracowniczych. Są nimi w lipcu 6, 13, 20 w sierpniu 3, 10, 17 i 24, zaś we wrześniu 7, 21 i 28. Informację te podajemy na liczne życzenia Czytelników, mimo iż przekazują ją oficjalne komunikaty dostępne do zapoznania się z nimi na tablicach ogłoszeń jednostek organizacyjnych.

● **PONAD PLAN.** Bardzo dobry rezultat uzyskała załoga Wielkich Pieców: plan do 12 bm. wykonała w 103 proc. Dodatkowa produkcja wyniosła 3,4 tys. ton surówki. Stalownicy wykonali swe zadania w 104 proc. dając dodatkowo 6,3 tys. ton stali. Plan produkcji wyrobów gorącowalcowanych został wykonany w 113 proc., a dodatkowa ich dostawa przekroczyła 14 tys. ton.

● **RYTMICZNIE** pracuje kilka załóg huty. W 100 proc. wykonały plan załogi: ZO w asortymencie wyrobów zasadowych, ZB w produkcji blachy karoseryjnej, Odlewni Staliwa, M-3 w produkcji ogółem i WKS.

● **NIE WYKONALI PLANU** pracownicy Wydz. wlewnic (82 proc. zadań — niedobór 1.200 ton osprzętu). Pozostały w tyle załogi: ZB w produkcji blachy czarnej (99 proc. planu, niedobór — 300 ton blachy) i ZPH w Bochni w produkcji profili giętych (88 proc. planu, niedobór 305 ton).

● **DODATKOWE MEGAWATY.** Załoga Siłowni huty wykonała 112 proc. planu produkcji energii elektrycznej. Ten rezultat oznacza 1.631 megawatogodzin dodatkowej produkcji.

Mgr. inż. ROMANOWI SZUBERTOWI

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci SYNA składają

Kierownictwo Zakładu Stalowniczego Organizacje Polityczno-społeczne oraz Koleżanki i Koledzy.

Mgr. JANOWI CHOMIE

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci ŻONY składa

Zarząd KS „Hutnik" oraz działacze i pracownicy klubu.

Klub Sportowy „HUTNIK" zatrudni od zaraz szewca, kaletnika lub rymarza na korzystnych warunkach. Informacja telefoniczna 44-35-12.

Z OBRAD EGZEKUTYWY KF PZPR

DZIAŁALNOŚĆ ZSMP I AKCJA „LATO"

Te dwa tematy były przedmiotem obrad Egzekutywy KF PZPR HiL 5 czerwca. O działalności ZSMP rozmawiano wspólnie z zaproszonym Prezydium ZF tej organizacji. Oceniano plusy i minusy, dużo uwagi poświęcano obszarom, na których działalność tej organizacji liczącej 5,5 tys. członków jest w hucie zaniedbana bądź niewidoczna. Do zrobienia jest bardzo dużo, a przecież od prężności, inicjatywy i żarliwości hutniczej młodzieży skupionej w szeregach ZSMP naprawdę wiele zależy.

Kilka wniosków i postanowień odnoszących się do tego tematu. Wszystkie organizacje partyjne huty odbędą do końca sierpnia br. wspólne posiedzenie z ZSMP, aby ustalić tematy pierwszoplanowe i na tej podstawie zbudować programy działania. Wszystkie młodzieżowe przedsięwzięcia musi cechować konkretność. Dużo uwagi należy poświęcić szkoleniu ideologicznemu młodzieży: powinno się ustalić jego formy oraz sprecyzować zasady funkcjonowania Szkoły Aktywu. Udział w szkleniu należy traktować jako obowiązek obwarowany zasadami dyscypliny i rozliczenia efektów.

Inne wnioski to: konieczność zmiany form działania Uniwersytetu Robotniczego ZSMP i Klubu Młodych (chodzi o programowanie ich działalności przez Zarząd Fabryczny ZSMP), skupienia uwagi na adaptacji społeczno-zawodowej ludzi młodych, lepsze wykorzystanie sił i środków. a szczególnie o zaktywizowanie pracowników oddelegowanych do etatowej działalności, zweryfikowanie wykazu kół ZSMP w Kombinacie HiL mających uprawnienie do udzielania rekomendacji kandydatom partii. Ponieważ w organizacji fabrycznej ZSMP są już pewne zachęcające zalążki współzawodnictwa pracy należy przyjrzeć się gdzie i jak można by ten ruch rozwinąć oraz rozszerzyć.

Drugi temat: akcja „lato" został przez Egzekutywę omówiony bardzo szczegółowo. Sprawie wypoczynku letniego pracowników oraz członków ich rodzin przyglądnięto się ze wszystkich stron, wnikliwie. **W wyniku dyskusji stwierdzono i podkreślono, że w dziedzinie wypoczynku załogi, organizowania go i stałego poprawiania standardu, ma huta bardzo poważne osiągnięcia. Może być przykładem dla wielu innych dużych przedsiębiorstw przemysłowych w kraju.**

Egzekutywa wyraziła swe podziękowanie i uznanie wszystkim pracownikom huty, których rzetelny wysiłek zaowocował takimi właśnie rezultatami. Z przyjemnością podziękowanie to dziś przekazujemy!

Jeżeli chodzi o uwagi i wnioski na przyszłość — zapadła decyzja powołania jeszcze w czerwcu br. specjalnego partyjno-związkowego zespołu, który zajmie się kompleksem spraw związanych z przygotowaniami do przyszłego sezonu letniego. W jesieni br zespół przedstawi Egzekutywie KF konkretne wnioski i propozycje.

Obradom przewodniczył członek KC, I sekretarz KF **Kazimierz Miniur.**

(jd)

Życzliwość, pomoc, przykład...

Słowa te pochodzą z roty przyrzeczenia Klubu Honorowych Dawców Krwi, PCK działającego już od dziesięciu lat na terenie Huty im. Lenina. Honorowi krwiodawcy zebrali się 12 czerwca na spotkaniu otwierającym obchody 10-lecia Klubu. Na spotkanie przybyli — wiceprezes krakowskiego zarządu PCK dr STANISŁAW DURA i sekretarz zarządu JÓZEFA PERS, a także przedstawiciele władz społeczno-polityczno-gospodarczych Kombinatu. Prezes Klubu inż. Kazimierz Nowak przypomniał, że to właśnie dzięki honorowym dawcom nie brakuje krwi dla pracowników kombinatu, członków ich rodzin i wszystkich potrzebujących. Tylko w roku 1984 krwiodawcy zrzeszeni w KDH oddali bezinteresownie 1860 litrów krwi. Klub prowadzi również działalność turystyczną i sportową, odbywały się zawody strzeleckie, turniej warcabowy, rajd „Czerwona róża".

Już od kilku lat Klub prowadzi współzawodnictwo między kołami, działającymi w różnych zakładach i wydziałach, o tytuł najlepszego koła KDH HiL. W tym roku najlepszym spośród 18 kół okazało się koło HDK przy Zakładzie Rur Zgrzewanych.

Głównym punktem programu spotkania było wręczenie odznak Honorowy Dawca Krwi. Odznaką Honorowego Dawcy Krwi I stopnia (po oddaniu 18 litrów krwi) Zarząd Główny PCK wyróżnił Zenona Bara pracownika DKJ. Odznaki drugiego stopnia otrzymało 18 członków HDK, natomiast 40 osób zostało wyróżnionych odznaką III stopnia.

Porozumienie HiL z literatami i plastykami

Dzisiaj, 14 czerwca, dojdzie do podpisania, porozumienia między **Związkiem Literatów Polskich,** Oddział w Krakowie, reprezentowanym przez prezesa Zarządu Oddziału Krakowskiego **Tadeusza Hołuja** i I sekretarza POP PZPR ZLP Oddziału w Krakowie **Ryszarda Kłysia,** a **Kombinatem Metalurgicznym Huta im. Lenina,** który reprezentować będą I sekretarz KF PZPR HiL **Kazimierz Miniur** i dyrektor naczelny kombniatu **Eugeniusz Pustówka.**

Będzie to porozumienie o współpracy kombinatu z krakowskim środowiskiem literackim. Huta zobowiązuje się między innymi do ufundowania dwóch rocznych stypendiów dla wyróżniających się aktywnością twórczą literatów.

Podobne porozumienie zawarła Huta im. Lenina z Zarządem Oddziału w Krakowie Związku Artystów „Polska Sztuka Użytkowa", który reprezentowali prezes zarządu **Wacław Klag** i sekretarz zarządu Oddziału w Krakowie **Nina Idzikowska.** Porozumieniu temu przyświecała podobna idea, co poprzedniemu — współpraca na rzecz kultury.

jack

Kontakt zespołów interwencyjnych powołanych na szczeblu Kombinatu HiL, z zakładami i wydziałami okazał się, jak wiadomo, bardzo potrzebny i pożyteczny. Inicjatywa partyjna jest więc w tym względzie niezwykle trafna. Jedno ale: zespoły dyżurujące w zakładach i wydziałach huty, rozmawiające bezpośrednio z załogą, odniosły wrażenie,że niektóre sprawy z jakimi

Zespoły Interwencyjne także w zakładach

zwracają się pracownicy świadczą o braku dostatecznej informacji w wielu tematach.

Wychodząc za założenia, że przede wszystkim tutaj, na terenie zakładów i wydziałów, powinny być załatwiane sprawy pracowników, Egzekutywa KF PZPR HiL podjęła 5 czerwca ustalenie zobowiązujące wszystkie komitety zakładowe partii do powołania na swym terenie działania zespołów interwencyjnych i podjęcia przez nie działalności. Termin: od lipca do września br.

Posiedzenia zespołów interwencyjnych powinny się odbyć we wszystkich zakładach i wydziałach huty. Nie oznacza to oczywiście zaprzestania działalności przez zespoły powołane na szczeblu kombinatu.

W skład zespołów interwencyjnych w zakładach/wydziałach powinni wejść: sekretarz KZ lub POP PZPR, kierownik zakładu/wydziału, przewodniczący ZZ lub koła ZSMP oraz przedstawiciele Zw. Zawodowego i Rady Pracowniczej.

Ogłoszenie

Skradziono dokumenty na nazwisko **JÓZEF PISZCZEK:** prawo jazdy kat. AB, wydane przez Urząd Gminy w Łukowicy, dowód rejestracyjny motocykla, książeczkę wojskową wydaną przez WKU w Nowej Hucie.

Edward Bednarz – przewodniczącym

W ubiegły wtorek, 11 czerwca, w Klubie Młodych odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze centralnego zarządu hoteli hutniczych HiL. W zgromadzeniu wzięło udział ponad 96 procent delegatów. W sprawozdaniu ustępującego zarządu, wygłoszonym przez Edwarda Bednarza, zawarty został dorobek samorządu hoteli w dwuletniej kadencji. A trzeba powiedzieć, że samorząd może się pochwalić dużymi osiągnięciami.

W hotelach pracowniczych Kombinatu mieszka ponad 5 tysięcy pracowników huty. Jest to znaczący procent pracowników HiL. Troska o standard zamieszkania, zagospodarowanie czasu po pracy, oferowanie różnorakich rozrywek to zadanie wybranych na wtorkowym zebraniu władz. Wiele pracy czeka na nowych członków zarządu, sądząc jednak po ich zaangażowaniu, społecznikowskiej pasji, można mieć pewność, że mieszkańcom hoteli będzie się żyło lepiej.

Na wtorkowym zebraniu wybrano nowy zarząd, Przewodniczącym został ponownie **EDWARD BEDNARZ** (na zdjęciu), wiceprzewodniczącym **Stanisław Adamczyk,** sekretarzem **Urszula Wilk,** skarbnikiem **Ryszard Zygmunt.**

O problemach życia mieszkańców hoteli pracowniczych napiszemy w następnym numerze.

Z DZIAŁALNOŚCI LKP W HiL

Co w planach?

Poradzą i pomogą w wielu ważnych, życiowych sprawach związanych z pracą, domem czy rodziną. Tak najkrócej można by określić działalność Koła Ligi Kobiet Polskich w KM HiL. A jest to organizacja prężna, programem jej pracy jest wszechstronna pomoc kobietom pracującym, począwszy od kuchni, gospodarstwa domowego, przez wychowanie dzieci, zdrowie, sport, a także prawo i politykę. Trwają już kursy kroju i szycia, żywienia, przygotowywania posiłków, kosmetyki i dziewiarstwa, a także nauka pływania i gimnastyka rekreacyjna.

Na wyjazdowej naradzie, która odbyła się w domu wczasowym w Zakopanem, podczas siedmiodniowego wypoczynku — wiceprzewodnicząca Koła **Henryka Hady** przedstawiła problematykę działań będących już w toku realizacji, a także tych na najbliższą (powakacyjną) przyszłość. W toku załatwiania jest sprawa przyspieszenia rehabilitacji zdrowotnej dla kobiet. Przeprowadzono już na ten temat wstępne rozmowy z Dyrekcją Zakładów Leczniczych przy HiL, jest nadzieja na pomyślne załatwienie.

Od września przewiduje się uruchomienie poradni kosmetycznej, tzw. godzinne seanse kosmetyczne, który obecnie odbywają się w poradni przy ul. Karmelickiej. W planie są też wycieczki, szersza współpraca z Ośrodkiem Kultury HiL, obecnie może już korzystać z bezpłatnych 7-dniowych wczasów 200 kobiet rocznie, Koło czyni starania o wydzielenie miejsc w którymś z ośrodków wypoczynkowych HiL dla rodzin z małymi dziećmi. Od września otwarta zostanie poradnia prawna, gdzie będzie można uzyskać pomoc zarówno w sprawach zatrudnienia, jak też rodzinnych i innych.

Członkinie LKP mogą korzystać w każdy poniedziałek i piątek w godzinach od 16 do 20 z usług Poradni Rodzinnej Ligi Kobiet Polskich, mieszczącej się przy ul. Karmelickiej nr 9, II p. Wizyty u psychologa i seksuologa można zamawiać telefonicznie pod nr 22-54-74.

Zarząd Koła LKP ma już osiągnięcia w załatwianiu awansów, odznaczeń i zapomóg dla kobiet, w uzyskaniu miejsc w przedszkolach dla dzieci pracownic HiL, opiekuje się również domami dla dzieci niepełnosprawnych. Interesuje się nawet umożliwieniem zakupów soli wielickiej i otrąb, zaopatrzeniem w chleb razowy i inne zdrowotne artykuły.

Tak pokrótce przedstawia się aktualna praca Koła LKP, na dalszą przyszłość Zarząd przewiduje rozszerzenie działalności zarówno w sferze gospodarczej, jak i społecznej.

(rg)

KLUCZEM DO SUKCESU -WIEDZA

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Tow. Józef Gajewicz pyta, jakie sprawy hutników ma poruszyć na Plenum. Tadeusz Kornecki zapewnia, że partia staje się silniejsza, że nikt już nie odchodzi, że chętnych do wstąpienia w jej szeregi przybywa. Mówi, że trzeba by połączyć grupy partyjne, bo istniejące (trzech, czterech członków) niewiele znaczą. Wymaga to jednak zmiany systemu organizacyjnego. — **Tę sprawę można załatwić** — informują goście — na miejscu w KF. Partyjni z wielkich pieców mówią o tym, że ogólne założenia kadrowe wynikające z uchwał XIII Plenum nie mogą być w tym zakładzie, wydziale, w pełni realizowane z uwagi na duże braki kadrowe, a także zarobki. Nikt np. z tego powodu nie chce być mistrzem, bo traci około 6 tys. zł. Tak więc pozostaje na tym stanowisku nie zawsze ten najlepszy. Sekretarz POP S-3 informuje, że od 1 stycznia br. w szeregi jego organizacji przyjęto dwóch nowych kandydatów, w czerwcu przyjętych zostanie jeszcze dwóch kandydatów, a pod koniec roku — jeden.

Jedziemy do Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. W hali Wydziału Produkcji Wkładów Izolacyjnych witają gości **zast. kierownika ds. technicznych zakładu inż. Jan Ząbkowski, zast kierownika inż. Józef Grzesiuk z ZO-04, Jerzy Daniec, Zdzisław Majewski, Kazimierz Kinal.**

— **O czym mówilibyście na Plenum** — pyta Kazimierz Miniur — tow. Dańca. O stworzeniu dobrego klimatu wokół działalności młodzieżowej.

— **Co sądzicie o funkcjonowaniu polityki kadrowej w PRL i kombinacie?**

— **Myślę, że realizujemy założenia polityki kadrowej dobrze** — powie Jan Dynur. — Przyjmując pracownika wymagamy opinii politycznych z innych wydziałów, zakładów, ale nikt nas o takie opinie nie prosi, gdy odchodzi z pracy. Nie zawsze odchodzą dobrzy, my byśmy ich u siebie nie widzieli, a gdzieś tam awansują — czyli coś nie tak z realizacją polityki kadrowej przez innych. Musi też być ujednolicony system ocen okresowych tak, by ich kryteria były stałe, przez kilka lat, aby można było je porównać.

O godzinie 13 członkowie KC PZPR wśród których byli także tow., tow.: **Marian Maj** z „Galskóru" i **Stanisław Knapa** z Lokomotywowni Płaszów, spotkali się z członkami partii różnych wydziałów huty. Po to, by — jak powiedział prowadzący spotkanie tow. K. Miniur — usłyszeć wypowiedzi szeregowych członków partii, którzy jaskrawiej od funkcyjnych widzą problemy. I tutaj dyskusja toczyła się wokół dwóch zasadniczych pytań dotyczących pracy wewnątrzpartyjnej i polityki kadrowej. Padały pytania, wątpliwości:

— **Na stanowiskach dozoru powinni być ludzie z rekomendacją partyjną.** Wiele osób w kombinacie pełni te funkcje bez takiej rekomendacji, a przecież jest to jednoznaczne z brakiem odpowiedniej postawy politycznej. Coś z tym trzeba zrobić.

— **Moim zdaniem dla rozwoju szeregów partyjnych kapitalne znaczenie ma lansowanie światopoglądu naukowego.** Młodzież ciekawa tej wiedzy szuka takich pozycji. Tymczasem w Rynku w księgarni pod zakładką „antropologia" — pusto. Szukamy Kosidowskiego, literatury traktującej o teorii Kopernika, Giordana, Bruna, Darwina. A półki puste.

— **Polityka kadrowa? W praktyce często odbiega się od korzystania z tzw. kadry rezerwowej.** Zresztą dotychczasowa polityka kadrowa przypomina trochę dynastyczną metodę. Po wymarciu odpowiedniej gałęzi, młody może dopiero awansować. Nie tędy chyba droga.

— **Rekomendacja partyjna? Należałoby z niej rozliczać partyjnych.** Sprawdzić, ile razy członek partii był rekomendującym i jak się sprawują przez niego rekomendowani?

— **Należy uczyć w szkołach tego, że wiele jest religii w świecie, opracować jakiś rys filozoficzny, który przybliżyłby młodzieży religie świata, dał możliwość wolnego wyboru światopoglądu.** Wiedza to rzecz najistotniejsza.

— **Tolerancja w stosunku do wystąpień księży. Jak długo to będzie trwać?**

— **Chodzi mi o kontrolę robotniczo-chłopską.** To pozory, że dodatkowa i niepotrzebna. Skontrolowano 37 przedsiębiorstw warzywno-owocowych, kontrole inne nie wykryły nic, a ta wykazała że tylko pięć pracowało zgodnie z przepisami.

— **Polityka kadrowa trochę mglista. Co kryje się pod pojęciem dobry?**

Trzeba by do kryterium ocen wprowadzić również wyobraźnię, bo często jest ona ważniejsza od wiedzy.

Propagowanie światopoglądu naukowego — rzecz niezmiernie ważna — powie Józef Gajewicz. — Jeżeli chcę przeczytać sobie o religiach świata czy teorii Darwina, to powinienem te książki mieć. Potrzebują ich, jak wynika z dyskusji, i hutnicy. Informuję, iż do szkół ponadpodstawowych od przyszłego roku wprowadzone będzie religioznawstwo jako przedmiot. Dostęp do wiedzy nie może być utrudniony brakiem odpowiedniej literatury — musimy to rozwiązać.

— **Dążymy do tego, aby partia w sposób właściwy sprawowała funkcje inspiratorską i kontrolną. Jest realizowana właściwie funkcja inspiratorska, gorzej z kontrolą i prawidłowym rozliczaniem z decyzji na różnych szczeblach. Poprzez tworzenie faktów chcemy odbudować siłę i autorytet partii i dlatego w drugiej połowie naszej kadencji nie będziemy tworzyć nowych uchwał, ale kontrolować realizację tych już podjętych. „Trójki" składające się z członków Plenum KF są już w terenie i kontrolują, bo okazuje się, że otrzymujemy często piękne pisemne odpowiedzi, a fakty im zaprzeczają. Będziemy rozliczać ludzi, którzy byli odpowiedzialni za konkretną realizację zadań w interesie kombinatu i ludzi pracy. Mało mówimy o znaczeniu pracy ideowo-szkoleniowej. Zrobiono krok naprzód, ale do sukcesu jeszcze daleko, do tego by członkowie partii umieli argumentować swoje racje. Często brakuje sił, nie starcza odwagi a przecież systemy kształcenia, samokształcenia to klucz do sukcesu. Polityka kadrowa. Po XIII Plenum dokonaliśmy oceny kadry, ale zaobserwowaliśmy, iż np. w POP nie zawsze starcza odwagi na właściwą ocenę postaw ludzi i ich fachowości. Stwierdziliśmy również, iż z reguły ci dobrzy zawodowo są też dobrzy w działalności politycznej.**

Ponieważ dotychczasowy system kadry rezerwowej nie okazał się korzysty, chcemy w kombinacie stworzyć kadrę ekonomistów, konstruktorów, inżynierów określonej specjalizacji, a nie kadrę kandydatów oczekujących na odejście tych, których stanowiska mają w przyszłości objąć.

Tak więc tradycyjnie już — 10 czerwca — odbyło się spotkanie — takie, jak przed każdym plenarnym posiedzeniem Komitetu Centralnego PZPR. Ponieważ XX Plenum poświęcone będzie sprawom wewnątrzpartyjnym i zasadom polityki kadrowej — właśnie o tym dyskutowano. **(jdz)**

„ZASŁUŻONY HUTNIK PRL"

Fachowiec nad fachowcami

Koledzy JÓZEFA KARTECZKI z brygady III obsługującej Wielki Piec nr 2 mówią, że tytuł „Zasłużony Hutnik PRL" to dla niego wyróżnienie za małe. Taki człowiek jak Karteczka — fachowiec nad fachowcami, do tego odpowiedzialny jak mało kto, wspaniały kolega — rodzi się raz na sto lat. To urodzony wielkopiecownik, człowiek, który przez trzydzieści dwa lata (!) zajmuje stanowisko niezwykle trudne, odpowiedzialne i męczące — nagrzewnicowego pieca. Słowem urodzony hutnik...

Z rodzinnej Bochni do Nowej Huty miał niespełna 40 kilometrów. Dzisiaj szczerze przyznaje, że nie tylko bliska odległość zadecydowała o jego związaniu się na dobre z hutnictwem. Po prostu w tamtych latach porwała go wizja rodzenia się wielkiego przemysłu, nowego miasta — wizja rozpoczęcia nowego, innego, lepszego życia. A że ciężkiej roboty — jak to na wsi bywało — nigdy się nie bał, więc wiedział że w Nowej Hucie da sobie radę. W 1953 r. zapisał się do przyhutniczej szkoły zawodowej wybierając od razu specjalizację związaną z procesem wielkopiecowym. Mógł wybrać coś łatwiejszego, ale zdecydował, że jeśli ma się naprawdę nauczyć hutnictwa, to musi to robić stojąc przy Wielkim Piecu i patrzeć na spust surówki lejącej się do kadzi, poczuć na własnej skórze buchający żar. Z satysfakcją wspomina dzień uruchomienia I Wielkiego Pieca. Było to 22 lipca 1954 r.. Na tę historyczną uroczystość przybył do kombinatu prezydent Bolesław Bierut. Był taki moment, kiedy prezydent podszedł nagle do niego, przywitał się i powiedział: — *Cieszę się, że widzę tagiego młodzieniaszka na tak odpowiedzialnym stanowisku nagrzewnicowego. Życzę Wam wytrwałości w pracy i satysfakcji płynącej z jej wykonywania.*

Nie przypuszczał prezydent, że młody, niepozornie wyglądający chłopak posłucha jego słów i przepracuje na tym stanowisku dziesiątki lat.

Nagrzewnicowy pieca... To taki „kapitan na statku", człowiek kierujący gospodarką paliwowo-cieplną i procesami technologicznymi zachodzącymi w piecu. W nagrzewnicy odbywa się bowiem bardzo ważny proces podwyższenia temperatury zimnego dmuchu płynącego z Siłowni (do temperatury 1150 stopni Celsjusza) i przetłoczenia go do pieca. Żeby uzyskać tak wysoką temperaturę, nagrzewnica musi być opalana gazem wielkopiecowym i ziemnym z dodatkiem tlenu przez 3—4 godziny. Po tym czasie system opalania przerywa się, zamyka się zasuwy i zawory, przepuszcza zimny dmuch, który odbiera ciepło z nagrzanej kratownicy, a następnie gorący już dmuch wędruje do pieca. Może się zdarzyć, że nagle zabraknie dmuchu, nie będzie wody, przerwany zostanie prąd. „Kapitan Wielkiego Pieca" musi działać błyskawicznie, ułamki sekund mogą decydować nieraz o zapobieżeniu nieszczęściu...

Józef Karteczka jest wprawdzie nagrzewnicowym, ale od kilkunastu lat pełni obowiązki mistrza Wielkiego Pieca nr 2. Odpowiada za wykonanie produkcji tego pieca, którego wydajność oscyluje dziś wprawdzie na poziomie 2000 ton surówki na dobę, ale gdyby nie kłopoty z Siłownią, a także surowcami surówki można by uzyskiwać z „dwójki" nieco więcej. Kłopot też — jak zresztą w całej hucie — z pełną obsadą ludzi na poszczególnych stanowiskach. Mistrzowi Karteczce brakuje 3 wytapiaczy, jednego suwnicowego, jednego maszynisty wagonu-wagi, jednego nagrzewnicowego... Młodzi omijają Wielkie Piece szukając lżejszej pracy, ludziom pracującym tu całe lata zdrowie powoli odmawia posłuszeństwa. Józef Karteczka widzi tylko jedno wyjście z tej arcytrudnej sytuacji kadrowej w zakładzie: **stawki zaszeregowania wielkopiecowników muszą być znacznie wyższe niż gdzie indziej. Wciąż po kombinacie krąży fama, że gdzie jak gdzie, ale na Wielkich Piecach ludzie zarabają krocie. A prawda wygląda tak, że owszem — garowy wyciąga 35—40 tysięcy miesięcznie, ale 10—15 tysięcy to zapłata za pracę za nieobecnego. Po prostu robotę, którą wytapiacze powinni wykonywać w siedmiu, robią w trzech, ale jak długo można tak „hakować" — mówią i dodają, że każdy dzień takiej harówki to miesiąc krócej życia...**

Józef Karteczka ma dopiero 50 lat. Nieśmiało przebąkuje jednak o zasłużonej emeryturze, która u wielkopiecowników zaczyna się już ponoć w wieku 55 lat. Nikt jednak nie bierze poważnie pod uwagę, że Karteczka mógłby za parę lat pożegnać się z Wielkim Piecem. Koledzy śmieją się nawet, że kierownictwo na pewno nie wyrazi zgody na... jego emeryturę. Chyba, że się narodzi drugi Karteczka. Starszy syn, który studiuje na politechnice schedy po ojcu z pewnością nie przejmie, córka studentka ekonomii tym bardziej, cała więc nadzieja w młodszym synu który uczęszcza do Technikum Hutniczo-Mechanicznego.

Józef Karteczka za swe znaczące zasługi dla polskiego hutnictwa otrzymał wiele odznaczeń państwowych i resortowych: **Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, tytuł „Zasłużony Przodownik Pracy", Srebrną i Złotą Odznakę „Zasłużony dla kombinatu HiL"**, a z okazji tegorocznego „Dnia Hutnika" najwyższe wyróżnienie w polskim hutnictwie — tytuł **„Zasłużony Hutnik PRL"**. Jest radnym Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie.

MACIEJ MALINOWSKI
Fot. S. GAWLIŃSKI

Handlowa kondycja

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

i przedsiębiorstwach w skali kraju. Przewidując możliwy do osiągnięcia poziom produkcji szczególnie uwzględniliśmy i otaczaliśmy opieką te przedsiębiorstwa, których wyroby posiadają istotne znaczenie z punktu widzenia społecznego. W szczególności dotyczyło to: przemysłu motoryzacyjnego, opakowań blaszanych dla przemysłu spożywczego, przedsiębiorstw wytwarzających pralki, lodówki, piece gazowe, a także budownictwa mieszkaniowego. Wobec niepełnej realizacji zadań oraz zastosowania podanych priorytetów prawdą jest, że wiele naszych odbiorców odczuwa nadal trudności z otrzymaniem potrzebnej ilości wyrobów. Znajdzie to zapewne swoje negatywne odbicie w gorszym zaopatrzeniu rynku, które może być odczuwalne na przełomie drugiego i trzeciego kwartału.

Chciałbym przy okazji przypomnieć, w jaki sposób będą odrabiane zaległości powstałe głównie w pierwszym kwartale bieżącego roku. Kierownictwo Kombinatu po wszechstronnych konsultacjach podjęło zobowiązanie nadrobienia odpowiednich ilości produkcji w pozostałych trzech kwartałach br. Niestety, nawet przy maksymalnym wysiłku oraz pełnym spełnieniu warunków produkcyjnych nie jesteśmy w stanie odrobić wszystkich zaległości, które powstały w okresie minionej zimy. Głównie dotyczyć to będzie blach gorącowalcowanych oraz produkcji stali, która posiada szczególne znaczenie z punktu widzenia bilansów wsadowych.

— Poważne niedobory w uzgodnionych wcześniej dostawach łamią strukturę kooperacyjną gospodarki. Jakie są tego konsekwencje ekonomiczne? Ściślej — ile to hutę poza kosztami bezwzględnymi, wynikającymi z niesprzedania odbiorcom uzgodnionych wcześniej wyrobów, kosztuje?

— Niepełne wykonanie wyrobów gotowych przez nasz Kombinat wynikło głównie z przyczyn obiektywnych, a mianowicie z braku wymaganych ilości i parametrów mediów energetycznych, w tym przede wszystkim gazu. Stąd na szczeblach centralnych podjęta została decyzja o niestosowaniu kar umownych w odniesieniu do realizacji produkcji, za pierwsze półrocze br. Tym samym nasz Kombinat nie będzie ponosił dodatkowych konsekwencji finansowych za produkcyjne niedobory pierwszego półrocza, oczywiście jeśli w pozostałej części roku wielkości te zostaną w całości zrealizowane. Czego się nie nadrobi, za to się zapłaci kary umowne.

— Czuły punkt — motoryzacja. Czy niedobory w produkcji blachy karoseryjnej — której KM HiL jest jedynym wytwórcą w kraju — wpłyną na obniżenie tegorocznych planów Bielska, Żerania czy Starachowic?

— Jak już wyjaśniłem wcześniej, kierownictwo Kombinatu oraz załoga Zakładu Walcownie Zimne Blach podjęła duży wysiłek, aby nie doszło do przestojów w zakładach przemysłu motoryzacyjnego. Dzięki tym działaniom i wysiłkom do przerw takich z winy Kombinatu nie doszło. Bardzo dobrze były również realizowane dostawy w kwietniu i maju br. Tym samym nałożone na KM HiL zadania realizacji dostaw dla krajowych fabryk samochodów powinny być w roku bieżącym wykonane z nadwyżką. Nie ma żadnych podstaw do prognozowania przestojów montażu samochodów z powodu braku blachy karoseryjnej z naszej huty.

— Zgodnie z uprawnieniami nadanymi hucie przez organ założycielski ma ona prawo do sprzedania pewnej ilości swojej produkcji poza dystrybucją central handlowych. Czy podstawowe niedobory w dostawach dla central dystrybutorów nie pozbawiają Kombinatu w roku bieżącym tych uprawnień?

— Kombinat posiada uprawnienia do dysponowania pulą (w wys. 0,5 procenta) od ilości wykonanej produkcji towarowej wyrobów podlegających obowiązkowemu pośrednictwu w sprzedaży. Niewykonanie części dostaw nie pozbawia więc Kombinatu możliwości prowadzenia takiej sprzedaży, z tym że pula dyspozycyjna jest proporcjonalna do produkcji rzeczywiście wykonanej.

— Zobowiązania eksportowe. Co z nimi w zaistniałej sytuacji? Czy skończy się tylko na zmniejszeniu odpisu dewizowego z tytułu mniejszego eksportu, czy grożą hucie, a może Centrali Handlu Zagranicznego dodatkowe konsekwencje w postaci kar za niedotrzymanie umów?

— Generalnie nie dopuszcza się możliwości niewywiązania się Kombinatu z zobowiązań eksportowych. W warunkach reformy bardzo istotnym elementem jest posiadanie dewizowych zdolności płatniczych na zakup niezbędnych części zamiennych oraz urządzeń i niektórych surowców sprowadzanych z drugiego obszaru płatniczego. Praktycznie w sposób nieprzerwany prowadzone są rozmowy i negocjacje poprzedzające zawieranie kontraktów handlowych przez odpowiednie centrale handlu zagranicznego. W działalności tej kierujemy się nie tylko aktualnym stanem konta rachunku odpisów dewizowych i bieżących potrzeb importowych, ale musimy uwzględnić przewidywane wpływy i potrzeby w przyszłych okresach. Krótko mówiąc — musimy w kombinacie zrobić wszystko, aby wykonać, a nawet przekroczyć plan eksportu.

Oczywiście za nieterminową realizację dostaw eksportowych zgodnie z warunkami niektórych kontraktów będziemy musieli zapłacić określone kary umowne w złotych obiegowych. Kary te nie mają jednak wpływu na stan naszego konta rachunku odpisu dewizowego. Rzetelność Kombinatu również jako przyszłego eksportera wymaga dołożenia maksymalnych starań, aby obecnie wywiązać się w pełni z zobowiązań wobec zagranicznych kontrahentów.

— Dziękuję za rozmowę.

(zapis autoryzowany)

Potwierdzenie obecności w świecie

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Oprócz służb eksportowych pracują w Poznaniu pracownicy służb importowych. Obecność na targach zagranicznych dostawców KM HiL stwarza szansę odbycia z nimi wielu konsultacji i rozmów. Chodzi w nich zazwyczaj o uściślenie warunków dostaw, często o ich przyspieszenie i wiele innych — mimo wcześniej podpisanych kontraktów — istotnych i ważnych spraw.

Byłoby nieścisłością stwierdzić, iż niczego ze stoiska targowego nie można kupić. Oprócz wyrobów hutniczych prezentuje tam huta niereglamentowane w centralnym rozdzielnictwie wyroby szamotowe, masę uszczelniającą i wyroby smołowo-dolomitowe.

Na zakończenie kilka uwag o samym stoisku. Wyróżnia się ono szczególnie estetyką i okazałością. Robi na wszystkich zwiedzających bardzo sympatyczne wrażenie. Mogli i mogą przekonać się o tym nie tylko ci ze zwiedzających, o których już wspomniałem, ale również przybywający doń liczni pracownicy huty przebywający w Poznaniu z okazji targów — prywatnie.

Bez entuzjazmu, mimo kuszącej ich zawartością wachlarza wyrobów huty odchodzą od stoiska indywidualni rzemieślnicy i rolnicy. Interesujące ich produkty :blacha ocynkowana wszystkich rodzajów, rury o małych średnicach czy żelazo zbrojeniowe jest niestety ściśle reglamentowane....

KIEDY?

Hutnicy będą czyści

Ciśnienie wody w kombinacie małe. Na łamaniu zmian ludzie nie mają się w czym umyć. By zaradzić problemowi, bo sprawa dostatku wody w Krakowie, a tym samym w kombinacie obecnie do rozwiązania nie prosta, postanowiono złagodzić kryzys przez wybudowanie stacji podnoszenia ciśnienia wody. Z taką inicjatywą wystąpił kierownik Wydziału Wodnego inż. **Bogdan Andrusiewicz.** Inicjatywa doczekała się realizacji. „Budostal-3" buduje zbiorniki, ale chodzi o to, by woda popłynęła jeszcze tego lata. Są szanse, że „Budostal-3" odda w lipcu jeden zbiornik, który radykalnie już w sierpniu podniesie ciśnienie wody na łamaniu zmian. Zaszalowano już jeden zbiornik. Apelujemy do kierownika budowy i jego brygad — pomóżcie hutnikom i sobie, jako że z tej wody korzystać będą także pracownicy firm budowlanych. **(jdz)**

LEKARZ BLIŻEJ HUTNIKA

Wiadomości związkowe

Rzecz ogromnej wagi: chodzi o życie i zdrowie hutników. Podejmowane są więc rozmaite działania, aby opieka lekarska nad załogą Komibinatu HiL była dobra i przede wszystkim skuteczna, aby lekarz znał środowisko pracy swych podopiecznych, a tym samym potrafił zadbać o należytą profilaktykę. Nie będę już przypominał, z jak ogromną pomocą przychodzi huta Przemysłowej Służbie Zdrowia troszcząc się o bazę lokalową dla niej, o wyposażenie w najnowocześniejszy sprzęt diagnostyczny i leczniczy. Są to sprawy znane.

Dziś o kolejnym kroku w kierunku pomocy i współdziałania. We wtorek 11 bm. Prezydium NSZZ Pracowników HiL wzięło pod obrady sprawę, która bardzo mu leży na sercu, mianowicie mocniejszego związania Przemysłowej Służby Zdrowia z Kombinatem HiL. Udział w obradach wzięli również dyrektor Przemysłowego ZOZ w Kombinacie HiL dr inż. **Julian Żabicki**, sekretarz ekonomiczny KF PZPR HiL **Stanisław Korzeń**, kierownik Działu Kadr i Analiz Społecznych mgr **Wacław Kmita**, przedstawiciel Działu BHP **Staninsław Wawak.**

Punktem wyjścia we wspólnych rozważaniach o tym, jak poprawić opiekę lekarską nad załogą i jak mocniej związać personel medyczny z hutnikami, był przedstawiony przez Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy NSZZ **Bronisława Cholewę** raport o wynikach lustracji przeprowadzonej niedawno w obiektach Przemysłowego ZOZ Kombinatu HiL, przede wszystkim w przychodniach rejonowych. Stwierdzono w toku tej lustracji sporo niedociągnięć — brak lekarzy, niepunktualne rozpoczynanie przez nich dyżurów, dotkliwie dający się odczuć niedobór stomatologów (kilka gabinetów z tego powodu jest nieczynnych) brak niektórej aparatury, słaby postęp modernizacji i rozbudowy obiektów, brak wyposażenia oddziałów szpitalnych w maszyny pralnicze itp. Mówiono również o niepełnym i niesprawnym funkcjonowaniu systemu premiowania lekarzy przez Kombinat HiL za wzorowe wypełnianie przez nich obowiązków.

Problemów nazbierało się więc sporo, każdy ważny, o wielkiej wadze społecznej. Dyskusja była zatem żywa i bardzo zaangażowana (zabrali w niej głos: **B. Cholewa, W. Kmita, J. Żabicki, T. Krzemiński, M. Woźniak, J. Lichoń** i inni).

Jakie wnioski? Mało jest lekarzy, ale niestety praca w środowisku, przemysłowym nie należy do najbardziej atrakcyjnych (również pod względem płacy). Napływ lekarzy, a szczególnie specjalistów, jest więc znikomy. Z tego powodu brakuje również stomatologów i laborantów. **Tym bardziej więc sprawnie powinien funkcjonować system bodźców materialnych, ustanowiony przez hutę po to, aby związać lekarza ze środowiskiem robotniczym kombinatu.** Padł wniosek zwiększenia wysokości nagród i objęcia premiowaniem nie tylko lekarzy z przychodni rejonowych, ale również stomatologów, a może i laborantów. Typowanie kandydatów do nagród powinno się odbywać przy udziale kierownictwa organizacji związkowej najlepiej zorientowanego w tym, kto i za co na nagrodę kwartalną zasługuje.

Dalsze wnioski? Należy zwiększyć opiekę zakładów i wydziałów nad placówkami PZOZ funkcjonującymi na ich terenie (myślę o remontach). Wszelkich starań powinno się dołożyć, aby zwiększyć obsady fachowego personelu również w laboratoriach i pracowniach RTG, zatroszczyć się o pilne uzupełnienie sprzętu medycznego i o remont uszkodzonych urządzeń. Należy przyspieszyć modernizację szpitala i zwiększyć starania o wyposażenie m. in. w brakujące maczyny pralnicze. Inne wnioski, gdyż trudno o wszystkich tu powiedzieć, wynikają z raportu sporządzonego po kompleksowej kontroli fukcjonowania obiektów PZOZ na terenie Kombinatu HiL.

Jednym z ważniejszych i chyba najpilniejszych realizacji jest postulat, aby przepracować i uściślić regulamin zasad premiowania lekarzy przez Komibnat HiL. Instrument ten, jak podkreślano, niesłychanie ważny, może i powinien po prostu lepiej funkcjonować przynosząc korzyści lekarzom oraz ich podopiecznym.

O realizacji tych wniosków wynikających z obrad Prezydium NSZZ Pracowników HiL napiszemy po okresie przeznaczonym na ich wdrażanie: do tematu powrócimy.

JERZY DANEK

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ Z HUTĄ TRZYNIEC

Do zaprzyjaźnionej z Kombinatem HiL Huty Trzyniec w Czechosłowacji wyjechała w tym tygodniu 20-osobowa delegacja Komisji ds. Kobiet Pracujących NSZZ oraz Ligi Kobiet. Delegacja wymieni doświadczenia w działalności związkowej z kobietami zza granicznej miedzy, omówi formy dalszej współpracy. Delegacji przewodniczy wiceprezes ZK NSZZ Jerzy Lichoń.

Jutro, 15 czerwca, o godz. 9 rano na parkingu „Centrum Fiata" przy al. Pokoju rozpocznie swoją działalność motoryzacyjna giełda „niechodliwych" części zamiennych. Jej organizatorami i pomysłodawcami są krakowski „Polmozbyt" i redakcja „Dziennika Polskiego". Jak się okazało na apel organizatorów odpowiedziało wiele przedsiębiorstw, nie tylko zresztą transportowych, które obiecały swoją obecność

Giełda „niechodliwych" staroci

na takiej giełdzie. Przedłożyły nawet konkretne oferty sprzedaży części o wartości kilkudziesięciu miljonów złotych.

Wśród wielu firm, które zjawią się na giełdzie są też takie, które nie kojarzą się nam z transportem, np. Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne, Prokuratura Wojewódzka czy Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych. Wymienione tutaj firmy, a również wiele innych mają w magazynach niemałe zapasy „niechodliwych" części zamiennych, które nie są potrzebne, zajmują miejsce i zamrażają środki finansowe. Przedstawiciele baz transportowych, innych zakładów pracy i wreszcie indywidualni posiadacze „czterech kółek" będą mieli, dzięki giełdzie, okazję do zawarcia korzystnych transakcji.

jk

Dla naszych milusińskich

Dzieci były, są i będą oczkiem w głowie dla wszystkich niezależnie od kraju, czasu i otaczającej je rzeczywistości. Najczęściej dbają o nich rodzice, dziadkowie, bliżsi i dalsi znajomi.

O dzieciach młodych pracowników Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina pomyślała organizacja młodzieżowa. Komisja Kultury ZF ZSMP przygotowała program z okazji „Dnia Dziecka". Imprezy dziecięce odbyły się w klubie w os. Młodości przez dwa dni — 1 czerwca dla Zakładu Remontowego KM HiL, 2 czerwca dla przedstawicieli wszystkich zakładów HiL.

Programy nie były zbyt długie z uwagi na dość znaczną rozpiętość wiekową dzieci, tj. od 2,5-latków do 12-latków. Główny nacisk położony został na urozmaicenie programu. Na początku dzieci obejrzały swe ulubione bajki w sali kinowej. Po projekcji zeszły na świetlicę, gdzie już czekała na nie pani prowadząca zabawę. Przywitała je bardzo ciepło i zadała proste pytanie: Kto Ty jesteś? — na co usłyszała chóralną odpowiedź: Polak mały. Tak też dzieci dopowiedziały kolejne wersy, po czym wysłuchały paru wesołych wierszyków i minibajek. Potem zaczęły się pląsy taneczne w kółkach, wężach w rytm „Akademii Pana Kleksa". Dla złapania oddechu prowadząca ogłosiła mały konkurs piosenek i wierszyków. Chętnych nie brakowało, nawet nie wszystkie zgłaszające dzieci mogły się zaprezentować. Po nich znów trochę tańców — krakowiaczek, poleczka, walczyk. Przerywnikiem były pękające balony, które dzieci otrzymały przy rozpoczęciu zabawy. Kolejnym punktem imprezy było wystawienie dzieciom miniteatrzyku kukiełkowego o nieszczęśliwym Brzydaku znad Zalewu Nowohuckiego. Narrację miał poczciwy Krasnal, którego dzieci tak polubiły, że musiał pod koniec całej imprezy z każdym dzieckiem się pożegnać. Jednak przed tym jeszcze wszystkie dzieci mogły zregenerować siły, uzupełnić „wyskakane kalorie", jedząc apetyczne ciastko tortowe i popijając napoje chłodzące.

Dla organizatorów tej imprezy zadowolenie i satysfakcję sprawiły opinie dzieci mówiących, że było fajnie, że są zadowolone, a potwierdzeniem tego były ich roześmiane buzie.

W rozmowach z rodzicami uczestniczącymi w tej imprezie i ich dziećmi okazało się, że nieźle oceniają oni powyższy „Dzień Dziecka". Oczywiście były też uwagi krytyczne typu: rozdzielenia imprezy dla młodszych i starszych, rozdawanie nagród, zabawek dokonywać wyłącznie wśród dzieci.

Podobny program przedstawiony został dla dzieci niepełnosprawnych z Domu Opieki Społecznej w Nowej Hucie w os. Hutniczym. Miało to miejsce tydzień później, 8 czerwca. Współorganizatorami była jak wyżej Komisja Kultury ZF ZSMP i Liga Kobiet Polskich przy KM HiL. Z uwagi na specyficznych odbiorców program był nieco uproszczony. Wpierw wystawiono teatrzyk kukiełkowy o Brzydaku, potem zaśpiewano dzieciom parę piosenek, a po nich rozdano paczki ze słodyczami przygotowane przez LKP. Po krótkiej degustacji wszyscy współorganizatorzy włączyli się w zabawę z dziećmi, które nie zawsze mogły wypowiedzieć swe uczucia, ale mimiką dawały dostateczny wyraz uznania i swej radości.

(eb)

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● **OCENIE STOPNIA REALIZACJI** programu wyborczego do rad narodowych i samorządów mieszkańców poświęcone było ostatnie wspólne posiedzenie prezydium DRN i DR PRON. Na plan pierwszy, w hierarchii potrzeb dzielnicy, wysuwają potrzeby inwestycyjne w zakresie oświaty.

● **PRZEDWCZORAJ W NCK** miała miejsce premiera spektaklu dla dzieci i młodzieży „Mały książę" wg Antoine de Saint-Exupery'ego. Spektakl opracował i wyreżyserował aktor krakowskiej „Bagateli" Gabriel Abratowicz.

● **MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO** o puchar Krakowa i puchar J. E. Rektora Politechniki Krakowskiej odbędzie się w niedzielę, o godz. 16 w hali Hutnika. Bilety będzie można jeszcze kupić przed imprezą.

● **HUTA IM. LENINA** i działające przy niej koło Ligi Kobiet Polskich zorganizowały wspaniałą zabawę i występy artystyczne w sobotę, 8 czerwca dla wychowanków Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w os. Hutniczym. Ufundowano także paczki ze słodyczami.

● **JARMARK** z K. Szewczykiem, W. Pijanowskim i W. Zientarskim będzie gościł w kinie „Światowid" jutro, 15 czerwca o godz. 17 i 19.

● **MIEJSKA SŁUŻBA PORZĄDKOWA** ma wiele kłopotu z kierowcami niszczącymi zieleńce, parkując na nich swoje samochody. Najgorzej jest przed „Wandą", „Polmozbytem" w os. Strusia i wokół tandety w Mogile.

● **ZAKOŃCZENIE ELIMINACJI** dzielnicowych Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Rosyjskiej i Radzieckiej oraz wręczenie dyplomów odbędzie się w klubie „Trojka" w środę 19 czerwca, o godz. 15.

NOWA „FAMA"

Klub „Fama" wznawia ponownie swoją działalność. Już jutro, o godz. 18 zaprasza na inaugurację Interclubu. W programie dyskoteki będzie konkurs tańca dyskotekowego, pokazy tańców standardowych w wykonaniu mistrzów klasy międzynarodowej. Organizatorzy zapewniają znakomitą zabawę, a dla zwycięzców konkursu cenne nagrody.

Aby zapisać się do konkursu należy dzwonić pod telefon 44-03-07. W niedzielę o godz. 18 także będzie dyskoteka.

jk

KORONY NA SZLACHETNE CELE

Załoga nowohuckiego „Mostostalu", pracująca na terenie CSRS (budowa Zakładów Celulozowych w „Paskov" i Zakładów Papierniczych „Olsany"), przekazała ostatnio zebrane w trakcie dobrowolnej zbiórki 0001 koron czeskich na rzecz budowy Pomnika-Szpitala Matki Polki w Łodzi. Ponadto zgodnie z decyzją kierownictwa tych budów, organizacji partyjnej oraz rady budowy na wyżej wymieniony cel przekazano 15 tysięcy koron z zaoszczędzonego funduszu na cele kulturalno-oświatowe.

Jednocześnie odpowiadając na apel KK PZPR o dokonanie jednorazowej składki na rzecz rewaloryzacji zabytków Krakowa zebranych zostało 4400 koron, jak również przekazano na ten cel z zaoszczędzonego funduszu oświatowo-kulturalnego 15 tysięcy koron.

(dom)

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI SM „HUTNIK"

Skrócić okres oczekiwania na mieszkanie

W minioną środę w sali konferencyjnej nowohuckiego UD odbyło się zebranie przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik", w którym to zebraniu oprócz przewodniczącego DRN Edwarda Cisowskiego z zaproszonych gości udział wzięli m. in.: naczelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba, prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych Lucjan Leśniak, przewodniczący Rady Nadzorczej WZSM dr Wiesław Blaschke oraz Ryszard Nowak z KD PZPR.

Środowe zebranie rozpoczęło się z minimalnym opóźnieniem, dokładnie o 12.13, skończyło się zaś o 20.12, wliczając w to półtoragodzinną przerwę na spożycie posiłku. Sześć i pół godziny obrad. Stosunkowo dużo, ale bywały i takie zebrania, które trwały znacznie dłużej, nieraz rozciągając się i na dwa dni. Na 256 powiadomionych przedstawicieli na sali znalazło się ostatecznie 160 osób — to była stosunkowo niska frekwencja. Obrady prowadził dr Klemens Budzowski, członek Rady Nadzorczej SM „Hutnik", jeden z członków rzeczonej spółdzielni oczekujących na przydział mieszkania. W dyskusji, która się wywiązała w trakcie obrad, głos zabrało 12 przedstawicieli. Uczestniczący w obradach złożyli 25 wniosków oraz 27 postulatów. Przeprowadzone zostały wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej, w wyniku których wybrano sześciu przedstawicieli na okres 4 lat oraz jednego na okres dwuletni, a ponadto dokonano wyboru delegatów SM „Hutnik" na II Wojewódzki Zjazd Spółdzielni Mieszkaniowych, który odbędzie się w październiku br. Nowa Rada Nadzorcza ukonstytuowała się wczoraj, a jej pełny skład zamieścimy w następnym numerze „GNH". Ponadto, co istotne, udzielono absolutorium członkom Zarządu za okres sprawozdawczy (25 maja 1984 — 11 maja 1985 r.). Podkreślić należy sprawny przebieg zebrania i rzeczowe potraktowanie tematów.

*

Tyle w telegraficznym skrócie o przebiegu zebrania. Czego z kolei dotyczyły wystąpienia dyskutantów? Trzy tematy zagadnień. Pierwszy temat — braki w infrastrukturze towarzyszącej w osiedlach, a więc zaniedbania w zakresie bazy sportowo-rekreacyjnej. Brak basenu kąpielowego, kortów tenisowych, brak dostatecznej ilości pawilonów handlowych, występujące kłopoty z zaopatrzeniem w wodę, sprawy komunikacji miejskiej nie zawsze właściwie funkcjonującej, niedostateczna ilość placówek kulturalnych, dewastowane oświetlenia uliczne i osiedlowe w os. Strusia i w os. Tysiąclecia, czy wreszcie wstydliwy temat braku szaletów publicznych. Dla przykładu — w ramach planu zagospodarowania przestrzennego już przed piętnastu laty w os. Tysiąclecia zaprojektowany został miejski szalet publiczny. Lata mijają, szaletu jak nie było, tak nie ma, a przygodnym ludziom potrzeby fizjologiczne przychodzi załatwiać w krzakach, na klatkach schodowych itp.

Drugi temat — związany z funkcjonowaniem SM „Hutnik". Remonty i usterki, naprawy. Postulaty dotyczący szybszego tempa ich usuwania, jak również, pierwszy z brzegu przykład — zwiększenia ilości ławek przed budynkami w osiedlach.

Kolejny temat — oczekiwanie na mieszkanie. Członkom tej spółdzielni przychodzi czekać na własne locum nieraz i 13 lat. To stanowczo za długo! Niestety, SM „Hutnik", jak się okazuje, nie dysponuje perspektywicznym planem rozdziału mieszkań na następną pięciolatkę; ta sprawa leży w gestii Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ostatnimi czasy bywa tak, że członkowie SM „Hutnik" w 70 proc. otrzymują lokalizację poza obrębem dzielnicy, najczęściej w Podgórzu. Stąd też konkretne postulaty — przyspieszyć okres oczekiwania na mieszkanie oraz dbać o lokalizację na terenie dzielnicy.

Na koniec łyk statystyki. W bieżącym roku zasoby SM „Hutnik" powiększą się o 815 izb, czyli nowe mieszkania uzyska 220 rodzin.

(dom)

WBREW WOLI MIESZKAŃCÓW

W paragrafie 8 Statutu Samorządu Mieszkańców Osiedli Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyżyny" czytamy: **„Samorząd Mieszkańców Osiedli SM „Czyżyny" opiniuje sprawy należące do zakresu działania samorządu mieszkańców, a zwłaszcza sprawy dotyczące rozwoju i funkcjonowania sieci handlowej i usługowej, komunikacji, osiedlowych placówek opieki zdrowotnej i oświatowo-wychowawczej...".** W paragrafie 9 samorząd zastrzega sobie, by przedmiotem opinii, o których mowa w paragrafie 8 były sprawy:

- **lokalizacja urządzeń usługowych i pomocniczych oraz garażowanie i parkowanie samochodów,**
- **przeznaczenie lokali użytkowych i lokalizacji zakładów, których działalność może być uciążliwa dla otoczenia,**
- **rozmieszczenie branżowej sieci handlu detalicznego, punktów usługowych i zakładów gastronomicznych.**

Dlaczego powołuję się na treść tych dwóch paragrafów? Otóż na osiedlu Dywizjonu 303 (naprzeciwko sklepu Pewex na os. Strusia) rozpoczęto budowę warsztatu samochodowego. Kłopot polega na tym, że tego warsztatu nikt nie chce. Sprzeciwia się jego budowie Komitet Osiedlowy i spółdzielnia „Czyżyny". Sprawa ciągnie się już dwa lata.

Rada Nadzorcza spółdzielni 13 maja 1984 roku podjęła decyzję negatywną, dotyczącą takiej budowy w tym miejscu. Decyzję taką wydano opierając się na opinii Komisji Eksploatacyjno-Technicznej. Lokalizowanie w os. Dywizjonu 303 stacji obsługi samochodów nie ma najmniejszego sensu. Teren przy al. Rewolucji Październikowej powinien zostać przeznaczony pod budowę garaży, a właściwie dokończenie ich budowy, bo jest ich w tym miejscu już kilkadziesiąt i dobudowanie dalszych wydaje się być najrozsądniejszym sposobem zagospodarowania tego terenu.

Przed dwoma laty Urząd Dzielnicowy zwrócił się z prośbą o opinię na temat budowy warsztatu. Była ona oczywiście negatywna. Niestety, komisja Dzielnicowej Rady Narodowej nie podporządkowała się tej opinii i wydała zgodę na budowę. Takie zezwolenie wydał również Wydział Architektury UD. Jak było to możliwe? Dlaczego nikt nie liczył się wtedy z opinią i potrzebami mieszkańców? A może nie chciał się liczyć?

Zdumienie — dlaczego zgodzono się na tę budowę może być tym większe, jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że w promieniu 500 metrów od tego miejsca istnieją już dwa prywatne warsztaty samochodowe i warsztat naprawczy „Polmozbytu". Biorąc wszystkie te argumenty pod rozwagę Rada Nadzorcza SM „Czyżyny", spełniająca zgodnie z ustawą (została ona pogwałcona, kiedy wydano decyzję zezwalającą na budowę warsztatu) funkcje samorządu terytorialnego sprzeciwia się podjętej decyzji o uruchomieniu tego warsztatu. Stanowisko spółdzielni i samorządu jest cały czas negatywne, ale co można zrobić? Ludzie są bezradni. A może nie jest jeszcze za późno, aby bliżej się tej sprawie przyglądnąć?

JACEK KRĄG

O PLANIE 5-LETNIM

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Kombinatu HiL przedstawia zebranym kilka wariantów założeń planu społeczno-gospodarczego poddawanych pod dyskusję przez tzw. Centrum. Temat — szeroki jak rzeka, wersje planu rozmaite, od minimum do maksimum. Dziesiątki wskaźników, liczb, alternatywnych założeń.

Jako drugi staje na mównicy dyr. **Franciszek Muszalski.** Zbliża temat do słuchaczy, przekłada na teren huty założenia Pięciolatki. Teraz wiemy już chociaż, że są to zadania huty, omówione już wstępnie, przymierzone do możliwości, aczkolwiek — obwarowane rozmaitymi uwarunkowaniami. Notują kilka ważniejszych liczb. **Produkcja stali ma wzrosnąć do 6 mln ton, tj. o 16.1 proc. Wyrobów walcowanych trzeba będzie dać więcej o 200 tys. ton (5.1 proc. wzrostu). Blachy zimnowalcowanej czarnej — o 130 tys. ton (8,7 proc. wzrostu). Wartość sprzedaży huty ma powiększyć się o 21.5 mld złotych tj. o 14,1 proc. Wydajność pracy — o 7.4 proc. Obniżka kosztów zakładana jest w bardzo mobilizującym wymiarze: 2,8 mld złotych średnioroczna (1.7 proc.). Zysk powinna wygospodarować huta co rok o 1,1 mld złotych wyższy, wzrośnie on z 7.1 mld do 8.1 mld złotych w 1990 roku. Bardzo wysokie będą nakłady inwestycyjne sięgające 100 mld złotych (20 miliardów średnio rocznie).**

Mówca podaje obiekty, które zostaną wybudowane bądź ulegną modernizacji. Wprowadza zebranych w tajniki cen, wskaźników gospodarczych i finansowych mówi o uwarunkowaniach, jakie są konieczne, aby założone zadania mogły być zrealizowane. Dużo uwagi poświęca niezbędnym modyfikacjom zasad systemowych (podatek, PFAZ) — bez tego Kombinat HiL, jak i całe hutnictwo, nie ruszy z miejsca.

Stanowisko Rady Pracowniczej sformułowane w pełnym swym kształcie przez Ogólne Zebranie Delegatów — referuje sekretarz RP **Marian Szafarski.**

Pora teraz na dyskusję, na ustosunkowanie się zebranych do wariantów planu krajowego. Stanisław Korzeń zaprasza do dyskusji — raz, drugi i trzeci. Chętnych nie ma. Później **Jerzy Knapik** wyjaśni, skąd wzięło się to totalne milczenie: za mało wiemy o warunkach, w jakich będziemy realizować własną 5-latkę huty, nie znamy konkretów, jakże więc dyskutowoć o planie krajowym? Zbyt wiele niewiadomych — stąd nasza rezerwa i brak wypowiedzi.

Tadeusz Nowicki przedstawia tzw. wyższe racje, mówi, że opinie hutników, załogi największego zakładu przemysłowego w Polsce, są niesłychanie ważne. Ten głos naprawdę się liczy.

Nie pozostaje jednak nic innego, jeżeli nie da się opinii uzyskać od razu, na miejscu, jak tylko przełożyć sprawę na później. Powołana zostaje zatem komisja, która zbierze, usystematyzuje i wyrazi opinie aktywu społeczno-gospodarczego huty na temat wariantów założeń planu.

Podobne zebrania konsultacyjne odbędą się w zakładach i wydziałach Kombinatu. **(jd)**

Lato

- **Co zrobić z dziećmi?**
- **Są jeszcze miejsca w bazach NAL!**

Zbliża się koniec roku szkolnego, a wraz z nim — stały problem pracujących rodziców: co zrobić z dziećmi? Fragment wakacji spędzą — załóżmy — na koloniach. A resztę? Część pociech — tych z zamożniejszych rodzin — wyjedzie na wczasy. Część przygarnie pod opiekuńcze skrzydła babcia na wsi. Dla znacznej liczby dzieci miejscem wakacyjnej rekreacji pozstanie jednak podwórko przed domem i perspektywa biegania „z kluczem na szyi" po zakurzonych ulicach miasta.

Upojone swobodą po szkolnych rygorach całymi godzinami buszują bezpańsko po osiedlach. Efekty tej „samodzielności" znajdują odbicie w statystykach pogotowia ratunkowego, straży pożarnej i milicji.

Z myślą o tych właśnie dzieciach przygotowywana jest — wzorem lat ubiegłych — Nieobozowa Akcja Letnia „Lato w mieście". Jej organizatorami są m. in. Wydział Oświaty, SM „Hutnik", SM „Czyżyny", Młodzieżowe Domy Kultury, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Program imprez (projekcje filmów, konkursy, rozgrywki sportowe itp.) powinien być na tyle atrakcyjny, aby zdołał przyciągnąć rozhasanych milusińskich. Udział w imprezach jest przecież dobrowolny.

Interesującą formę wypoczynku proponuje Ognisko Pracy Pozaszkolnej „Ogrody Jordanowskie". Chodzi o tzw. bazy NAL (Nieobozowej Akcji Letniej), z których wiele dzieci korzystało już w poprzednich latach. Jest to forma wypoczynku zorganizowanego, pod okiem wychowawców.

Bazy NAL prowadzone będą w następujących punktach dzielnicy: os. Stalowe 15, os. Słoneczne 14, os. Szklane Domy 1 (lipiec) oraz os. Zesławice 1, os. Teatralne 25, os. Kombatantów 6, os. Ogrodowe 2 (sierpień). Długość turnusu — 26 dni. Odpłatność — 1 000 złotych. Uczestnicy będą otrzymywać śniadania, obiady i podwieczorki. Zajęcia grup obozowych planowane są od godz. 9 do 17.

Harmonogram zajęć opracowany jest tak, aby jak najwięcej czasu uczestnicy spędzali na świeżym powietrzu, jak najmniej zaś — w pomieszczeniach zamkniętych. Każdego dnia, jeśli tylko dopisze pogoda, powinni wyruszać za miasto. Przewidziano bogaty program wycieczek pieszych i autokarowych. W lipcu mają się odbyć wyprawy turystyczno-krajoznawcze do Krzeszowic, Ojcowa, Lasku Wolskiego, Tyńca, Dobczyc, Chorzowa, Czorsztyna, Słupi Nowej i Zakopanego. W sierpniu natomiast — do Myślenic, Alwerni, Mogilan, Pieskowej Skały, Lasku Wolskiego, Opola, nad Jezioro Rożnowskie i — jak w lipcu — do chorzowskiego Wesołego Miasteczka. Całodniowe wycieczki autokarowe organizowane będą w soboty. Każda z grup spędzi ponadto po pięć dni w Ośrodku Sportu i Redakcji „Krakowianka" w Puszczy Niepołomickiej.

W razie niepogody dzieci pozostaną oczywiście na terenie baz, wyposażonych w niezbędny do zajęć świetlicowych sprzęt.

Uwaga Rodzice! Jest jeszcze możliwość zapisania pociech na któryś z turnusów. W tym celu należy się zwrócić do jednej z wyżej wymienionych baz NAL w godzinach od 12 do 17. Termin zapisów — do 26 czerwca.

(ron)

NIE MA — czeka

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Wkroczenie funkcjonariuszy na plac powoduje zrozumiały popłoch. Ci z nieczystym sumieniem rzucają się do ucieczki, atrakcyjne towary znikają niczym kamfora ze stołów. — Nareszcie, biorą się za nich, za tych darmozjadów! Może wreszcie ukręcą łeb tej spekulacji! — z zadowoleniem przyjmują tę akcję ci, co przyszli z zamiarem zakupienia czegoś. Dla innych jest to z kolei groźba wysokiej kary finansowej, procesu sądowego czy też kolegium. Wybierają więc ucieczkę i porzucenie towarów. W ten sposób nikt jakoś nie ma ochoty przyznać się do dwóch wypchanych toreb podróżnych, w których znaleźć można m. in. 15 paczek Wiener Caffe, pomarańcze, cytryny, rajstopy, skarpety — po prostu pełny kram poszukiwanych towarów...

*

Podczas ostatniego spotkania robotniczego aktywu kombinatu z szefem WUSW w Krakowie **gen. brygady dr. Jerzym Grubą** jeden z dyskutantów nie bawiąc się w ceregiele powiedział m. in.: „Kraków jest siedliskiem olbrzymiego handlu. Handlu półlegalnego, legalnego i nielegalnego. Bazary „zapchane" są ludźmi w różnym wieku, handlującymi wszystkim dosłownie, a najczęściej zaś towarami, pochodzącymi ze sklepów, towarami poszukiwanymi. Nie mówię już o tych towarach, które przywożone są z zagranicy. Jest to w sumie sytuacja, która wszystkich nas niepokoi, a szczególnie już załogi robotnicze. W tej sytuacji nieraz dzielimy się uwagą, że jakoś ta nasza milicja oraz inne czynniki nie potrafią czy nie chcą, a może też nie mogą sobie z tymi sprawami poradzić..."

Czym jest spekulacja? — mówi komisarz skarbowy z dzielnicowego Urzędu Skarbowego — Oczywiście, będzie nią handel towarami reglamentowanymi, towarami pochodzącymi ze sklepów, które są poszukiwane a także handel po cenie wyższej od detalicznej. Chcąc sprzedawać towary zagraniczne należy mieć poświadczenie swego pobytu za granicą. Dzisiejsi spekulanci nie są ludźmi głupimi. Wyszukują starsze wiekiem osoby, najczęściej rencistki czy emerytki, które służą jako parawan. Taka babcia rozkłada ręce, pokazuje odcinek niskiej renty... Są, i nie jest to żadna tajemnica, i tacy ludzie w podeszłym wieku, którzy mając czas, potrafią „wystać" w sklepie co atrakcyjniejsze towary, a nazajutrz pognać z nimi na pierwszą lepszą tandetę i sprzedać to z zyskiem dla siebie. A ludzie przepłacają i tak to coś kupią. Z prostej przyczyny — nie ma tych towarów w sklepie, są natomiast w rękach,częstokroć sędziwych spekulantów! Jakie kary oczekują spekulantów? Grzywny karno-skarbowe w kwocie do 100 tys. złotych. Kiedy sprawa „podchodzi" pod ustawę karno-skarbową, grzywna wzrasta wówczas do pół miliona złotych. Dużo spraw niezależnie od tego trafia do kolegium czy też sądu.

Mimo grożących sankcji ludzie nie tylko lubią sprzedawać i kupować, do czego każdy ma zresztą prawo, ale przede wszystkim uprawiać spekulacyjny handel.

Jest to informacja dla tych wszystkich, którzy jeszcze nie zdecydowali się, gdzie i jak spędzą tegoroczny urlop?

ZA DARMO NAD BALATON!

Można powiedzieć, że tym razem mogą oni nie żałować, że... zwlekali z decyzją o spędzeniu letniego urlopu. Właśnie teraz przychodzi im z pomocą zawsze dbający o interes klienta PBP „Orbis". Oczywiście „Orbis" już od początku roku załatwił (pozytywnie) całe rzesze ludzi, umożliwiając im zakup atrakcyjnych wczasów krajowych i zagranicznych. ale okazało się, że obecnie posiada jeszcze sporo atrakcyjnych ofert letnich wyjazdów do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. **Nie bez znaczenia dla potencjalnych wczasowiczów pozostaje i to, że turnusy zagraniczne w drugiej połowie czerwca i pierwszej lipca są znacznie tańsze.** Dodatkowo dyrekcja „Orbisu" przygotowała dla swoich klientów wielką atrakcję: wśród tych osób, które po 10 czerwca wykupią skierowania na wczasy od 13 lipca do końca sierpnia, zostanie rozlosowanych 6 bezpłatnych skierowań nad Balaton w lipcu i sierpniu.

Jeżeli więc dopisze nam szczęście, tegoroczny urlop możemy spędzić za darmo! (tego jeszcze nie było!)

Podajemy zatem wykaz dodatkowych wczasów oferowanych przez „Orbis":

● **BALATON** (na Węgrzech) — miejscowości: Balatanbereny, Balatanmariafurdo, Balatanfenyves, Fonyod — wolne miejsca w kwaterach prywatnych **od 15 czerwca do połowy września.**

● **BUŁGARIA** — miejscowości Drużba, Słoneczny Brzeg, Sozopol, Warna, Neseber — wolne miejsca w hotelach i kwaterach prywatnych od **połowy czerwca do września** (w lipcu i sierpniu tylko pojedyncze miejsca). Dojazd samolotem lub pociągiem.

● **JUGOSŁAWIA** — w miejscowości **Bor:** wycieczki 7-dniowe, zakwaterowanie w hotelu „Toplin", termin: **lipiec, sierpień, wrzesień.** W miejscowości **Petrovac: 12-dniowe** wycieczki, zakwaterowanie w kwaterach prywatnych położonych 400 m od morza. Dojazd — indywidualnie.

● **GRECJA** — 24-dniowe pobyty. **(sierpień, wrzesień).** Wyjazd autokarem na trasie Cieszyn — Budapeszt — Szegad — Aleksinac — Plako Litochoren — Ateny — Saloniki — Sofia — Debrecyn — Chyżne. Zakwaterowanie we własnych namiotach na zarezerwowanych kampingach płatne z własnych środków dewizowych.

● **TURCJA** w miejscowości Istambuł: 7-dniowe wycieczki samolotowe w terminie **od lipca do października.**

● **WŁOCHY** (Rzym) — 8-dniowe wycieczki samolotowe w **sierpniu** i 8-dniowe wycieczki samolotowe z autokatorową wycieczką do Sorrento **we wrześniu i październiku.**

Atrakcyjnie zapowiada się też **rejs statkiem „Białoruś" po Morzu Śródziemnym.** Trasa: Warszawa — Rzym (samolot) — Genua — Marsylia — Barcelona — Malta — Stambuł — Jałta — Odessa — Pireus — Neapol — Genua — Rzym (statek) — Warszawa (samolot).

Ponadto PBP „Orbis" informuje wszystkie „zmartwione" działy socjalne szkół, zakładów pracy i instytucji, że dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na bardzo **atrakcyjne kolonie dla dzieci i młodzieży w Czechosłowacji.** Zakwaterowanie w hotelach i domkach kempingowych w pokojach 2-, 3-4-osobowych, a także na **koloniach krajowych** w miejscowościach województwa nowosądeckiego **i obozach wędrownych** dla młodzieży.

Są też w sprzedaży **wczasy krajowe nad morzem** w miejscowościach Dziwnów, Darłówek, Stogi, Kołobrzeg. a także na **Mazurach i w górach** (Szklarska Poręba).

Sprzedaż rozpoczyna się w poniedziałek, 17 czerwca, w siedzibie „Orbisu", os. Centrum B 8. **(mama)**

Niemal każdy wyjazd zagraniczny, opatrzony szumnym epitetem „turystyczny", sprowadza się koniec końców do gonitwy po sklepach i główkowania: co by tu kupić? Co w kraju jest chodliwe. Myśli szybko pracują, a handlowa wyobraźnia podsyca je widokiem rosnącej mamony...

Zapytać potem takiego „turystę" o wrażenia turystyczne, to tak, jak zadać pytanie niemowie i czekać na odpowiedź. Ważniejszy jest handel i zysk wypracowywany na tandecie.

*

Podczas poniedziałkowej akcji milicjanci zatrzymali trzydzieści parę osób. Kilka z nich po rozmowach wyjaśniających zostało zwolnionych jako niewinne, nie posądzone o spekulację. Jedna z zatrzymanych pań w balzakowskim wieku wolała „dać nogę" z DUSW. Nauczycielka jednej z ponadpodstawowych nowohuckich szkół dopiero przebywając w komendzie DUSW, zapewne patrząc na zegarek, zreflektowała się, że tam w szkole czeka na nią młodzież. Przy okazji wykazała się sprytem, zabierając przy sposobności torby, z którymi znalazła się na tandecie. Spryt i rozsądek godne pochwały.

Ludzie przed rozpoczynającym się wkrótce sezonem turystycznym gonią w piętkę za gazowymi kuchenkami turystycznymi. Wiadomo — rzecz niezbędna! W sklepach ich nie uświadczysz, więc szukać należy gdzie? — na tandecie. U kogo? — U starszej pani z Krakowa, z ul. Paulińskiej. Dwie pękate torby wypełniła dla zamgleńia oczu kompletami pościelowymi, swetrami. A pod nimi 11 kuchenek turystycznych, wyprodukowanych w Wieliczce. Zwą się te kuchenki ładnie i dźwięcznie: „Asia", w sklepie kosztują 600 zł, a u naszej, Bogu ducha oczywiście winnej pani z ul. Paulińskiej, o dwieście złotych więcej. Jak na pijackiej melinie. W wyniku przeszukania mieszkania okazało się, że ta pani pomyślała jeszcze o uszczęśliwieniu poszukiwaczy kuchenek dalszymi 29 sztukami. Można i tak. Pani ta niebawem pofatyguje się do sądu, gdzie

MARTW SIĘ, IDŹ NA TANDETĘ!

zapozna się z dwoma artykułami z Kodeksu Karnego — 221 i 222. Pierwszy z nich mówi o towarach krajowych, wykupywanych w sklepach i sprzedawanych po cenach wyższych, drugi zaś o gromadzeniu artykułów niewspółmiernie do potrzeb.

Z tymi samymi artykułami będzie również uprzejmy zapoznać się 37-letni cieśla z os. Teatralnego, u którego zakwestionowano m in. żywność i artykuły tekstylne, pochodzące z RFN. Wizyta milicji w jego mieszkaniu ujawniła, że ten pan miłuje się w prowadzeniu korespondencji na cały świat. Pisze więc, że jest biedny i prosi o pomoc. Któż nie ulituje się nad takim biedakiem z Polski? Byłoby to przecież niehumanitarne. Ślą mu więc przeróżne osoby prywatne takie i siakie paczki, nawet za darmo. Ślą mu też dolary, no bo skoro biedny... więc jak nie nasycić biednego i głodnego? Pięć tysięcy dolarów na koncie to mocny już sygnał, aby zerwać z ubóstwem. A poza tym nasz biedny cieśla jest pedantycznym człekiem i dysponuje stukartkowym zeszytem, zawierającym przeróżne adresy zagranicznych instytucji charytatywnych. Bieda, wręcz ubóstwo czyni człeka skrętnym i pedantycznym... (do tej bulwersującej sprawy powrócimy w następnym numerze „GNH").

Inny przykład z cyklu: w co się bawić, a raczej czym spekulować, gdy się jest na zasłużonej rencie?

Do komendy, przysięgając się w żywe oczy, że jest niewinna, trafiła pani z os. Ogrodowego, legitymująca się odcinkiem renty II grupy. Zakwestionowano jej dwie pokaźnych rozmiarów torby. Nasza nobliwa pani, troszcząca się i pełna życzliwego serca dla mikusińskich i ich zagonionych matek, co to niczego nie mogą dostać w sklepach, postanowiła wyjść tym potrzebom naprzeciw. To właśnie z myślą o naszych latoroślach zrobiła krem z artykułami pochodzenia czechosłowackiego. A więc do wyboru, po paskarskich cenach, dziecięce olejki, smoczki, krupica, migdałki, a dla mam, żeby już za jednym zamachem obsłużyć dwa pokolenia — pończochy, rajstopy, igły, dżinsy, skarpety, gumy. Nie mówiąc już o kawie, no bo przecież młode mamy lubią kawę. W torbach 2,5 kg tej używki, a w mieszkaniu dalsze 20 kg. Część już posegregowana w woreczkach 10-gramowych. W tym celu nasza rencistka, zapewne aby zabić nudę swego wieku, zaopatrzyła się w odpowiednią liczbę woreczków foliowych, no i żeby ułatwić życie przyszłym klientom — w zgrzewarkę do folii.

Nie masz gdzie kupić wiertarki? Idź człowieku w poniedziałek lub czwartek na plac w Nowej Hucie i poszukaj Cygana. Za jedyne 40 tysięcy złotych polskich wejdziesz w posiadanie chodliwej, zachodnioniemieckiej wiertarki „Minicraft" i to z pełnym oprzyrządowaniem. **Gonisz, kobieto, za stanikami?** Próżno ich szukać w sklepach, po co Twój trud. W Nowej Hucie życzliwe panie same Ci wsadzą w ręce austriackie, i to nic, że kosztują półtora tysiąca. Są ładne i poszukiwane, a to się liczy! **Brakuje Ci koronek polskich, farb do włosów, nie masz ubrania roboczego z prawdziwego zdarzenia? Nie masz nici?** Ileż to roboty podejść do placu targowego? Najlepiej zaś kupować, gdy trwa milicyjna akcja „Rynek". Wtedy ku Twemu zaskoczeniu spekulanci zapominają o paskarskich cenach. Chwilowe zaćmienie umysłu.

*

Tuż przed wejściem na plac enklawa dla słabeuszy. Tutaj nie kupisz świeżych łachów, tu się sprzedaje stare ciuchy. *Mam już osiemdziesiąt cztery lata* — opowiada zapłakana staruszka — *pochowałam męża, a nie tak dawno i syna. Mam tylko 8 tysięcy renty, ledwo, ledwo wiążę koniec z końcem. Przychodzę więc tutaj i rozkładam na płocie spodnie, marynarki, koszule męża i syna licząc, że ktoś kupi. Sprzedaję swoje wspomnienia...*

Wyprzedaż minionego czasu, rodzinnych pamiątek.

A w środku placu do wyboru i koloru. Towarów i ludzi. Pogoń za modnymi ciuchami, za poszukiwanymi rzeczami. Kogo interesuje starowinka i spodnie po jej nieboszczyku mężu? Gdy się popatrzysz, spotkasz znajomego z kombinatu, który gdy brak Ci kawy, poratuje Cię, a jeszcze inny spragnionemu zaoferuje 12 butelek wiśni w likierze. Spotkasz też znajomą panią z „Wawel-Touristu", która może Ci sprzedać polskie podkoszulki z dzianiny czy też śpioszki. Spotkasz pracowników z „Mostostalu" lub studenta z Akademii Ekonomicznej...

*

Nie była to pierwsza milicyjna akcja, w ślad za nią pójdą następne. Trzeba być naiwnym, aby wierzyć, że za jej sprawą znikną z placu spekulanci, a ruchem wstecz do sklepów powrócą poszukiwane przez społeczeństwo towary. Spekulacja drażniła i nadal będzie ludzi drażnić. Jedna generalna refleksja nasuwa się z poniedziałkowej akcji milicyjnej: na nowohuckim placu targowym dominują artykuły pochodzenia zagranicznego, w zdecydowanej zaś mniejszości znajdują się artykuły krajowe, te najbardziej poszukiwane. Jest to także sygnał, że półki sklepowe nie są już puste.

ANDRZEJ DOMAGALSKI

ZDJĘCIA: STANISŁAW GAWLIŃSKI

PROPONUJEMY

KINA

ŚWIT godz. 15.15, 17.45 i 20.15 „Superman III" prod. USA, od 12 lat.

ŚWIT mała sala godz. 15.00 i 17.00 „Błąd szeryfa" prod. NRD, b/o, godz. 19.00 „Z życia marionetek" prod. RFN, dozwolony od 18 lat.

ŚWIATOWID godz. 15.45 „E.T." prod. USA, b/o, godz. 18.00 i 20.15 „Klasztor Shaolin" prod. Hongkong-chińskiej, dozw. od 15 lat.

SFINKS godz. 18.00 i 19.30 DKF „Kropka".

TEATR LUDOWY

Od 14 bm. godz. 17.00 **„Niezwykłe przygody Koziołka Matołka"** (przedstawienie zamknięte), godz. 20.30 **„Parady"**, 15 i 16 bm. godz. 17.00 **„Niezwykłe przygody Koziołka Matołka"**, godz. 20.30 (Kolegium Nowodworskiego) **„Parady"**, 17 bm. teatr nieczynny, 18 bm. godz. 11.00 **„Zemsta"**, 19 bm. godz. 18.00 **„Zemsta"**, 20 i 21 bm. godz. 19.15 (Scena NURT) **„Parady"**.

OŚRODEK KULTURY HiL (ul. Majakowskiego 2)

14 czerwca, godz. 7 — kiermasz książek w wydziale W-22 w kombinacie.

14 czerwca, godz. 18 — projekcja nowego filmu Wiesława Saniewskiego, po projekcji spotkanie z reżyserem.

16 czerwca, godz. 16 — Orkiestry dęte w alei Róż — koncert Orkiestry Dętej MPK w Krakowie.

18 czerwca, godz. 16 i 19.30 — DKF „Kropka" film „Fanny i Aleksander" I. Bergmana.

KLUB „KUŹNIA" (os. Złotego Wieku 14)

14 czerwca, godz. 15.30 — DKF dla młodzieży.

14 czerwca, godz. 18.30 — DKF dla dorosłych, film pt. „Most na rzece Kwai" prod. USA.

15 czerwca, godz. 11 — Klub Młodego Wędkarza, porady wędkarskie na lato — prowadzi K. Pietsch.

16 czerwca, godz. 9 — otwarty turniej brydża sportowego.

17 czerwca, godz. 16 — zakończenie lektoratów języka angielskiego, wręczenie świadectw, występ młodzieży.

17 czerwca, godz. 18.30 — „Bhakti Yoga — Yoga miłości" w programie: prelekcja, oryginalna muzyka hinduska, degustacja potraw.

20 czerwca, godz. 17.30 — otwarty turniej brydża sportowego.

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

14 czerwca, godz. 18 — „Dorobek kultury fizycznej PRL" — prowadzenie dr Jan Masny.

19 czerwca, godz. 18 — spotkanie koła Polskiego Związku Ekologicznego i prelekcja pt. „Niekonwencjonalne źródła energii — słońce, wiatr, biogaz" wykład Jakuba Fica.

20 czerwca, godz. 16 — spotkanie Klubu Seniora (zebranie wyborcze).

13 — 21 czerwca — wystawa „Plakat teatralny".

1 — 15 czerwca — wystawa rysunków dzieci z nowohuckich przedszkoli.

SALON WYSTAWOWY TPSP (al. Róż)

Wystawa poplenerowa krakowskich artystów plastyków profesjonalnych.

*

Dzisiaj o godz. 16.30 i 20.30 Estrada Krakowska zaprasza do hali Wisły na koncert, w którym wystąpią między innymi: **Bohdan Smoleń**, grupa **Vox** i **Halina Frąckowiak**. Dochód z tej imprezy przekazany zostanie na odbudowę zabytków Krakowa. Kombinat wykupił dla swoich pracowników 2400 biletów (500 zł), które Punkt Informacji Kulturalnej rozprowadzał po 100 zł. A więc dopłata wyniosła 80 procent. Dwa koncerty w hali Wisły zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie.

„Cios poniżej pasa"

GŁOS MŁODYCH

Wiadomość, która podcięła wszystkim nogi — do Moskwy na Festiwal Młodzieży z kombinatu i dzielnicy nie pojedzie nikt. Wydaje się to być całkiem nieprawdopodobne.

— **Jak do tego doszło** — pytam przewodniczącego ZF ZSMP ANDRZEJA WORTMANNA.

— *Nie znamy szczegółów ostatnich decyzji, nie wiemy dlaczego tak się stało. Naszym delegatem był Eugeniusz Halo. Miał reprezentować największą w Polsce zakładową organizację ZSMP, a także dzielnicę. Według informacji z Zarządu Głównego ZSMP został on skreślony przez Polski Komitet Festiwalowy. Dowiedzieliśmy się, że ktoś tam narobił bałaganu, że za dużo było mężczyzn i podobno postanowiono skreślić najstarszych z nich. Nikogo jednak nie interesowało, że Kraków wypełnił wszystkie wcześniejsze zalecenia, że nasza (krakowska) delegacja zachowywała proporcje pomiędzy chłopcami i dziewczętami. Miejsce naszego delegata oddano komuś z innego regionu. To zastanawiające. KF PZPR po wspólnej naradzie z młodzieżowcami wysłał protest do PKF.*

Czy nikt w Warszawie nie pomyślał, że skreślono delegata z największego zakładu pracy noszącego imię wodza Rewolucji Październikowej Włodzimierza Lenina? Ktoś chyba zapomniał, że ZF ZSMP HiL jako pierwszy przekazał na swojej konferencji pieniądze na festiwal „Moskwa '85", że młodzieżowcy z kombinatu w przeddzień ogólnopolskiego czynu festiwalowego apelowali o pokój i zamanifestowali to pracą społeczną następnego dnia.

W telwizji pokazywano już rozmowę z Eugeniuszem Hala, jako delegatem na festiwal, a teraz nagle okazuje się, że wszystko uległo zmianie. Dlaczego? Czekamy na odpowiedź.

Nagrody zostały rozdane

W ostatni piątek podsumowana została kolejna edycja Turnieju Młodych Mistrzów Techniki za rok 1984. Całe spotkanie prowadził przewodniczący **ZF** ZSMP **HiL Andrzej Wortmann**, a wśród zaproszonych gości byli: sekretarz KF PZPR **Stanisław Korzeń**, wiceprzewodniczący ZK ZSMP **Krzysztof Gajdarski**, szef nowohuckiego **NOT Leopold Kowar** i główny inżynier ds. techniki kombinatu **Piotr Adamski**.

W TMMT może uczestniczyć każdy zastosowany w danym roku projekt wynalazczy, jeżeli jego twórca w momencie zgłoszenia projektu nie ukończył 30 roku życia, lub jeżeli w projekcie zespołowym układ pracy osób do lat 30 i ich liczbowy udział nie jest mniejszy niż 50 procent. Brane są również pod uwagę projekty wynalazcze, formalnie zgłoszone w latach poprzednich, które nie brały dotąd udziału w eliminacjach TMMT na skutek konieczności przeprowadzenia prób badań ekspertyz, a także projekty przyjęte do stosowania o wybitnej wartości techniczno-ekonomicznej, posiadające udzielone świadectwo patentowe lub wzór użytkowy, których zastosowanie z przyczyn obiektywnych nastąpi w późniejszym terminie.

Tydzień temu wymieniliśmy nagrodzonych w kombinacie. Teraz tylko dwie pierwsze nagrody w eliminacjach wojewódzkich w ZK ZSMP. Pierwszą nagrodę w grupie debiutów zdobył Adam Pleszka z ZK za „Prosty przyrząd do kontroli elementów instalacji hydraulicznej". W grupie pozostałych projektów zwyciężył Ryszard Tarka z ZS projektem pt. „Sposób naprawy zestawów jezdnych mostów czerpakowych i zwałowych ZS/S-2".

Obóz z tradycjami

W dniach 16—28 czerwca odbędzie się w Tardzie na Mazurach wspólny obóz czterech zakładów, noszących imię Włodzimierza Lenina. To już dziesiąty taki obóz, na którym spotkają się młodzi ludzie z Huty im. Lenina, Kopalni Węgla Kamiennego „Lenin" w Wesołej, Elektrociepłowni „Lenin" w Łodzi i Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Komendantem tegorocznego obozu będzie wiceprzewodniczący ZF ZSMP HiL Krzysztof Starowicz. Przebieg obozu zapowiada się szczególnie. Wynika to z przypadających rocznic: 40-lecia Stoczni Gdańskiej, 40. rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy i 40. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

W programie obozu przewidziano spartakiadę zakładów leninowskich (piłka nożna, siatkówka, tenis stołowy, kometka, warcaby, szachy), liczne wycieczki, czyn społeczny na rzecz OW „Tarda", konkursy, dyskoteki, ogniska, spotkania, a także wiele innych atrakcji. Będą również lektoraty, między innymi: „Idea światowych Festiwali Młodzieży i Studentów", „Dorobek 40-lecia Stoczni Gdańskiej im. Lenina" i „Założenia ideowo-wychowawcze akcji Lato 85".

PIĄTEK 14 czerwca

PROGRAM I

16.25 Program dnia i Dziennik TV
16.30 Dla młodych widzów: Tytus dla orląt
16.35 Piątek z Pankracym
17.20 Dziennik TV — wiadomości
17.30 Związek zawodowy — jaki jest? — Magazyn związkowy
18.00 Bez próby: Tak było w Zielonej Górze
19.00 Dobranoc: Takie sobie bajeczki
19.10 Kaszubom urodzony — repotaż filmowy
19.30 Dziennik TV
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Równiny nieba" — film fab. prod. australijskiej
21.50 Dziennik TV — komentarze
22.10 Proponujemy, zapraszamy
22.20 Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn
22.55 Magazyn literacki „Pegaz"
23.25 Dziennik TV — wiadomości

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Śledztwo w sprawie nauki: Zmienić klimat
17.30 Postscriptum magazynu sportowego „Aut"
18.00 Ekonomia na co dzień: Wschód, zachód, południe
18.30 Kronika krakowska
19.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
19.20 Przeboje dwójki
19.30 Dziennik TV
20.00 Niezwykłe opowieści Stanisława Hadyny (4) Ten, który przybył w porę
20.30 Jarmark — magazyn rozrywkowy
21.15 Dziennik TV — wydarzenia — telefon Dwójki
21.30 Było nie minęło — magazyn filmów dokumentalnych
22.00 Filmy Richarda Lestera: „Brytanie w niebezpieczeństwie" film fab. prod. angielskiej
23.45 Stan krytyczny: Portret rodzinny
0.15. Dziennik TV — wiadomości.

SOBOTA 15 czerwca

PROGRAM I

9.00 Sobótka i film hiszpański „Niebieskie lato"
10.30 Dziennik TV — wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego: Bruno Winawer „RH inżynier"
12.15 Na krawędzi słowa
12.35 Podróże bez biletu: Kolumbijska Kartagena" film dok, prod. jugosłowiańskiej
13.35 Poradnik rolniczy
13.35 Program publicystyczny
13.35 Świat z bliska: Etiopia
14.30 Do zwycięstwa: Pionierzy Ziem Odzyskanych — wojskowy film dok.
15.00 Dziennik TV — wiadomości
15.10 Słowo na drogę — spotkanie z Januszem Przymanowskim
15.30 Trybuna sejmowa
16.00 „Królowa Bona" (7) film historyczny prod. pol.
17.00 Mistrzostwa świata w jeździe parami na żużlu
17.30 Losowanie Dużego Lotka (w przerwie mistrzostw)
18.30 Pegaz — magazyn kulturalny
19.00 Dobranoc: Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie

Weekend z TV

19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik TV
20.00 „Szał" — film kryminalny prod. angielskiej
21.45 Czas — magazyn publicystyczny
22.15 Dziennik TV — wiadomości
22.20 Studio sport: wiadomości oraz Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn
22.10 Co 10 minut pociąg — piosenki Małgorzaty Maliszewskiej
23.45 Kino nocne: „Rewir sierżanta Mortimera" — odc. pt. „Garść żwiru" — film krym. prod. nowozelandzkiej

PROGRAM II

13.30 Dziennik TV — wiadomości
13.40 Od soboty do soboty — telewizyjny informator kulturalny
13.55 Zespół „Dom" przedstawia program dla dzieci i młodzieży
15.10 Temat na dziś: „Dni Morza" (1)
16.00 1500 sekund wielkiego sportu
16.20 Dni Morza (2)
17.05 Wideoteka
17.35 Dni Morza (3)
18.30 Kronika Krakowska
19.00 Przed turniejem miast: Jasło — Iława
19.15 Dni Morza — program rozrywkowy
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Kinorama — magazyn filmowy
20.45 Filharmonia Dwójki: Modest Musorgski
21.20 Tydzień w polityce
21.35 Brawo dla Tomasza Szweda: „Model na uwięzi"
22.20 Dziennik TV — wiadomości
22.35 „Królowie przeklęci" ostatni odc. film hist. prod. francuskiej
23.30 Powroty: Satyra lat pięćdziesiątych

NIEDZIELA 16 czerwca

PROGRAM I

9.00 Teleranek i film angielski „Przemytnik"
10.30 Dziennik TV — wiadomości
10.35 „Wielkie rzeki świata" — Tamiza, film dok. prod. francuskiej
11.30 Reportaż z przeszłości: Lat temu czterdzieści
11.35 Siedem anten
12.55 Kraj za miastem
13.20 Telewizyjny koncert życzeń
14.05 Teatr Młodego Widza: John RR Tolkien — „Pogromca smoków" (1)
14.55 Program dnia
15.00 Dziennik TV — wiadomości
15.10 Tam gdzie rośnie wanilia (14) Perła Antyli
16.05 Teatr TV: Pola Gojawiczyńska „Dziewczęta z Nowolipek" cz. I „Kwiryna"
17.00 Program artystyczny
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „D'Artagnan i trzej muszkieterowie"
19.30 Dziennik TV
20.00 Film fabularny
21.30 Klub międzynarodowy
22.05 Sportowa niedziela
22.35 Dziennik TV — wiadomości
22.40 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej Wiesław Machan — kompozytor, Maanam, Music Market

PROGRAM II

9.30 Film dla niesłyszących
11.00 Kto ich jeszcze pamięta? — wojskowy program dok.
11.30 Dziennik TV
11.40 Program rozrywkowy
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Lokalny koncert życzeń
12.45 Turniej miast: Jasło — Iława (1)
13.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko"
14.00 Turniej miast: Jasło — Iława (2)
15.00 „Kolczaste kule z rafy" — film dok. prod. RFN
16.00 Jutro poniedziałek
16.30 Wielka gra — teleturniej
17.30 „Jeździec w czarnej masce" (1) film prod. hiszpańskiej
18.30 Turniej miast — Jasło — Iława (3)
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn
21.30 Turniej miast: Jasło — Iława (4)
22.40 Dziennik TV — wiadomości
22.45 „Saga rodu Palliserów" (29) film prod. angielskiej

Wkrótce ruszy wczasowa fala

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ków campingowych, które były wykorzystywane poprzednio na obóz młodzieżowy. Niezależnie od tego zostały wykupione miejsca wypoczynkowe w ośrodkach w Wałpuszu, Szyprach i Kownatkach, które należą do zaprzyjaźnionych z hutą PGR.

Dodajmy do tego miejsca we własnych domach wczasowych, w liczbie ok. 5.500 sztuk, a perspektywy letniego wypoczynku załogi przedstawiają się interesująco.

Kwatery prywatne? Już widzę rezerwę i nieufność u wielu na sam dźwięk tych słów. Jakież te kwatery oferują hutnikom standard mieszkania, wyżywienia? Zastrzeżenia wypowiadali także członkowie Egzekutywy KF. No tak, ale jak się nie ma dość miejsc we własnych ośrodkach wczasowych, korzystać trzeba z obcych. Pamiętajmy jednak, że przed sezonem dokonano odbioru kwater, również z udziałem przedstawicieli huty. Jeżeli nie nastąpią jakieś „podmiany", co jest możliwe, standard lokalowy będzie dobry. Zresztą pojadą na miejsce skontrolować wszystko przedstawiciele dyrekcji KF i NSZZ.

Nim ruszy fala wczasowa, w czerwcu zastosowano różne preferencje, aby każde wolne miejsce było wykorzystane. **Bezpłatnie pojechali na wczasy emeryci i renciści znajdujący się w trudnych warunkach materialnych. Członkom ich rodzin udzielono 30-procentowej zniżki. Pojechali pracownicy uprawnieni do bezpłatnych wczasów regeneracyjnych.** Nie powinno być więc strat, ale pamiętajmy, że w ub. roku, mimo zastosowania również ulg i innych zabiegów, przepadło jednak 217 skierowań.

Zapewnienie przez hutę tak ogromnej liczby skierowań na wczasy pociąga za sobą wielkie, stale zresztą rosnące koszty. Wydatki na ten cel stanowią najpoważniejszą pozycję w preliminarzu wydatków z Zakładowego Funduszu Socjalnego. Na ogólną sumę 1 mld 56 mln złotych przeznaczonych na prowadzenie działalności socjalnej, w bież. roku aż 34 proc., tj. ok. 370 mln złotych, to nakłady przewidziane na organizację wczasów pracowniczych.

Hutnicy, a przynajmniej część z nich, wypoczywać będą również za granicą. 193 osobom zapewniono atrakcyjny letni wypoczynek w NRD, 127 — w Czechosłowacji, 380 — w Jugosławii. W wyniku zakupu skierowań na zagraniczne wczasy w biurach turystycznych uzyskała huta dodatkowo **98 skierowań na 14-dniowe wczasy w Bułgarii, 22 skierowania na 14-dniowe wczasy do Rumunii i 283 skierowania na 7-dniowe i 14-dniowe wczasy na Węgrzech.** Sporo zakupów nie udało się jednak dokonać, gdyż niektóre biura turystyczne (poza nowohuckim „Orbisem") oferowały tak krótkie terminy, że o zdążeniu z zakupem skierowań mowy być nie mogło. Takie praktyki biur turystycznych można tylko ostro napiętnować, jako świadome omijanie państwowych zarządzeń i kpienie sobie ze świata pracy!

NOWOŚCI? Od 1 maja br. obowiązują nowe zasady odpłatności za wczasy i kolonie. W domach wczasowych (własnych i dzierżawionych) odpłatność ta wynosi 50 proc. dochodu przypadającego na członka rodziny, a w wypadku kwater prywatych — 40 proc. Wyliczono, że w porównaniu do poprzednio obowiązującej tabeli opłat, obecnie za skierowanie wczasowe 14-dniowe płaci się średnio tylko 200 złotych więcej. Biorąc pod uwagę znaczny wzrost kosztów zarówno we własnych domach wypoczynkowych, z 850 złotych na 1.100 złotych za tzw. osobodzień na wczasach, jak i przy wykupie miejsc dzierżawionych, wspomniana podwyżka opłat nie jest zbyt wysoka.

Drugą innowacją w akcji letniej jest wprowadzenie dofinansowania indywidualnego wypoczynku urlopowego pracowników i członków ich rodzin, czyli tzw. „wczasów pod gruszą". Z pomocy tej skorzysta w bież. roku ok. 2.000 pracowników huty i członków ich rodzin.

Utrzymano również sprawdzoną już w poprzednich latach praktykę rozkładania na raty należności za wczasy oraz udzielanie zniżek w odpłatności wynoszących 25—30 proc. w zależności od długości stażu pracy.

Przejdę teraz do perspektyw wypoczynku letniego dzieci i młodzieży. Na zbliżające się wakacje letnie przygotował Kombinat HiL następujące formy wypoczynku:

KOLONIE odbywać się będą w **Piwnicznej** (3 turnusy, w sumie 720 dzieci), w **Porąbce** (3 turnusy, w sumie 540 dzieci), w **Białce Tatrzańskiej** (3 turnusy, w sumie 300 dzieci), w **Świnoujściu**, Szkoła nr 7 (3 turnusy, w sumie 600 dzieci), Szkoła nr 1 (2 turnusy, w sumie 360 dzieci), w **Nawojowej** koło Nowego Sącza (2 turnusy, w sumie 300 dzieci), w **Jabłonce Orawskiej** (2 turnusy, w sumie 300 dzieci), w **Szczawnicy** (2 turnusy, w sumie 280 dzieci), w **Dobrej** (2 turnusy, w sumie 320 dzieci), w **Łapanowie** (2 turnusy, w sumie 360 dzieci), w **Jordanowie** (2 turnusy, w sumie 260 dzieci), w **Lubaczowie** (2 turnusy, w sumie 240 dzieci) i w **Rytrze** (1 turnus, 150 dzieci).

Łącznie na kolonie letnie wyjedzie 4.730 dzieci hutników. Ponadto na kolonię zdrowotną do Świnoujścia pojedzie 120 dzieci, na kolonie sportowe do Nawojowej i Łapanowa 240 dzieci. W obozach stałych uczestniczyć będzie 300 dzieci w Zakopanem, 180 dzieci — w Myślakach na Mazurach i 150 dzieci w Ostrowie nad morzem. Atrakcyjny wypoczynek będą miały dzieci uczestniczące w rejsach żeglarskich na Mazurach (75 uczestników) oraz uczące się żeglowania na kursach: w Szyprach i Karnitach (90 uczestników). Na obozy wędrowne wyjedzie 300 dzieci, dla których przygotowano 15 turnusów. **W sumie z tych dodatkowych form letniego wypoczynku skorzysta 6.185 dzieci i młodzieży.**

Na koniec o koloniach zagranicznych i obozach harcerskich. Na kolonię do NRD wyjedzie 50 dzieci hutników, a do Czechosłowacji — 78 dzieci. Rodzice wysyłający dzieci na wypoczynek organizowany przez Komendę Hufca ZHP w Nowej Hucie opłacają należność tak, jak za kolonie organizowane przez kombinat, natomiast huta pokrywa całość kosztów. Dla pracowników wysyłających dzieci z innymi organizatorami wypoczynku dopłaca huta — przy wypoczynku 3-tygodniowym 6.500 złotych — przy wypoczynku 2-tygodniowym 4.000 złotych.

Przewiduje się, że z dwóch wspomnianych wyżej form wypoczynku dzieci i młodzieży (placówki obce oraz obozy ZHP (skorzysta ok. 900 dzieci **pracowników. Tak więc huta zapewnia łącznie 7.000 miejsc na koloniach i obozach. Dla porównania: w roku ubiegłym z wypoczynku letniego skorzystało 5.844 dzieci.**

Bardzo cieszy zarówno ten wzrost liczby miejsc, jak i zapowiedziana jednocześnie poprawa warunków. W roku bieżącym dzieci hutników po raz pierwszy wypoczywać będą w bardzo dobrych warunkach w internacie Liceum Ogólnokształcącego w Jordanowie, gdzie będą mieć do dyspozycji 4-osobowe pokoje, tapczaniki itp. W miejsce obozu pod namiotami w Wierchomli Wielkiej młodzież otrzymuje camping SN PTT w Zakopanem. W programie tej placówki są wycieczki górskie na Giewont, Kasprowy Wierch, Świnicę, Kościelec oraz do Doliny Pięciu Stawów. Wydzierżawione zostało po raz pierwszy pole namiotowe w Ostrowie koło Jastrzębiej Góry.

Żeby obraz był już pełny dodam, że w okresie lata zatrudnia huta do pracy na koloniach i obozach ok. 1.200 osób. Członkowie Egzekutywy KF zapytywali, kim są ci ludzie, czy gwarantują właściwy poziom wychowawczy? Odpowiedź była taka: częściowo są to pracownicy huty, a więc ludzie sprawdzeni. Częściowo — ludzie, którzy od lat już biorą dodatkową pracę w naszych placówkach i do nich też mamy pełne zaufanie. Wyjeżdża jednak pewna grupa ludzi przeważnie młodych, studentów i nauczycieli, nieznanych. Wszyscy przechodzą specjalne przeszkolenie, a to że są oni kierowani prez władze oświatowe i organizacje społeczne powinno gwarantować dobre kwalifikacje wychowawcze.

Do sprawy jakości kadry kolonijnej i obozowej huta przywiązuje ogromną wagę — myślę, że najzupełniej słusznie. Równie ważne przecież, jak materialne warunki bytu jest aspekt wychowawczy. Dlatego w programie pobytu dzieci położono nacisk m. in. na angażowanie uczestników kolonii do niektórych prac, m. in. sprzątania sypialni i otoczenia obiektu, donoszenie posiłków w jadalni itp.).

Wkrótce — koniec roku szkolnego i zaraz po nim — pierwsze wyjazdy.

JERZY DANEK

TURYSTYKA I REKREACJA

Hutniczy Relaks Walcowników

Imprezę utrystyczno-rereakcyjną zorganizowało dla załogi Zakładu ZW W-2 w niedzielę 9 czerwca Koło PTTK. Uczestniczyli w niej walcownicy ze swymi rodzinami. Najbardziej wytrwali udali się z prezesem Koła **Aleksandrem Kłączem** na turystyczną trasę wiodącą od zabytkowego kościółka przez Rdzawkę do bacówki na Starych Wierchach, a stąd, po odpoczynku — do Koninek. Reszta uczestników „Hutniczego Reklasu" pojechała wprost do Koninek, gdzie miłe spędziła czas.

Podziękowanie należy się kierownikowi Ośrodka Wypoczynkowego w Koninkach, który w przeciwieństwie do zwyczajów panujących w innych tego rodzaju placówkach, nie przepędził „intruzów", ale udzielił im gościny. Pozwolił nawet skorzystać z kawiarni. Wstyd pisać te słowa, hutnicy powinni być bowiem zawsze miłymi gośćmi w ośrodkach wypoczynkowych huty, ale cóż rzeczywistość jest inna.

Co czwartek za miasto!

Tę inicjatywę chwalę szczególnie mocno! Od lat dobijaliśmy się organizowania niedalekich wyjazdów za miasto, aby umożliwić hutnikom i członkom ich rodzin rekreację na świeżym powietrzu. Podpowiadaliśmy nawet gdzie najlepiej byłoby stworzyć jakieś mini-bazy do tego rodzaju wypoczynku: na konkurs wpłynęło sporo odpowiedzi, wiele było ciekawych propozycji, najskromniejsza baza jednak do dziś nie powstała.

Brawa dla Klubu Młodego Turysty „Dymarki", który nie dał za wygraną. Poczynił on wszelkie możliwe starania, pokonał przeszkody, aby rozpocząć jednak w br. cykl cotygodniowych wycieczek o charakterze rekreacyjnym pn. **„Wypoczynek po Pracy"**. Inicjatywa uwieńczona została sukcesem.

30 maja odbył się pierwszy wyjazd do Niepołomic, 13 czerwca — następny do Myślenic — Zarabia. Teraz już co czwartek w każdym tygodniu o godz. 16 startować będzie spod „Orbisu" w Nowej Hucie autobus huty zabierający hutników i ich rodziny za miasto. Na rekreację wybrano, choć nie ma tam huta żadnych baz, co ładniejsze i bardziej atrakcyjne, pobliskie tereny.

Oto wykaz najbliższych wyjazdów:

- 20 czerwca — do Gdowa.
- 27 czerwca — do Cikowic nad Rabą.
- 4 lipca — do Myślenic — Zarabia.
- 11 lipca do Kryspinowa.
- 18 lipca — do Gdowa.
- 25 lipca — do Cikowic i do Tenczynka.
- 1 sierpnia — do Myślenic — Zarabia.
- 8 sierpnia — do Kryspinowa.
- 15 sierpnia — do Gdowa,
- 22 sierpnia — do Niepołomic.
- 29 sierpnia — do Myślenic — Zarabia.
- 5 września do Gdowa.
- 12 września — do Kryspinowa. Uwaga: w programie tego wyjazdu jest również ognisko.

Dodatkowe informacje i zapisy: w Oddziale PTTK Kombinatu HiL, budynek „S" Centrum Administracyjnego oraz w Klubie Młodego Turysty „Dymarki", os. Młodości 1, w poniedziałki i środy, w godzinach od 16 do 20. Opłata za przejazd jest symboliczna, wynosi tylko 20 złotych (koszt ubezpieczenia).

ZAPROSZENIE DO KARNIT

Ten ośrodek mogę polecić wczasowiczom z Kombinatu HiL z najgłębszym przekonaniem. Zapewnia bowiem na pewno udany urlop. Karnity leżą na Mazurach w krainie naszych wspaniałych jezior. Dojeżdża się pociągiem do Ostródy (na trasie Kraków — Olsztyn), a stąd już bez najmniejszych komplikacji wczasowiczów zabiera na miejsce autobus PGR.

Czy wypoczywaliście kiedyś w prawdziwym magnackim zameczku położonym na brzegu jeziora? Jeżeli nie, to teraz nadarza się okazja. W zameczku gościć będzie, a właściwie już gości, gdyż wczasy rozpoczęły się na początku czerwca. 65 osób w turnusie. Pokoje są 1-, 2-, 3- i 5-osobowe, bardzo ładnie urządzone. Tego roku nowość: w pobliżu zamku, po przejściu starego parku, trafiamy na camping. W drewnianych, komfortowych domkach wypoczywała dotychczas młodzież hutnicza na obozie, teraz domki te służyć będą — tak jak zamek — wczasowiczom. Od 15 czerwca przyjmą w swe gościnne progi po 96 osób w każdym turnusie.

Ośrodek mieści się na brzegu malowniczego jeziora Kocioł. Woda w nim czysta, zaprasza do kąpieli. Dla wędkarzy — prawdziwy raj. Tylko patrzeć, a to samo będzie można powiedzieć i o amatorach sportów wodnych. Przy pomoście bowiem zacumowano już trochę sprzętu (kajaków i żaglówek), a niebawem będzie go znacznie więcej. Wykarczowano ostatnio trochę lasu tworząc na brzegu jeziora piaszczystą plażę.

Kto zdecyduje się na Karnity, nie będzie narzekał. Radzę więc jak najprędzej podjąć decyzję i pospieszyć się. Karnity będą po prostu modne! (jd)

POGŁOSY

Na zdjęciu chłopcy z NIGHTWING.

„SKRZYDŁA NOCY" w Krakowie

W swoim dorobku mają cztery płyty długogrające. W kolejności: „Something in the air", „Black summer", „Stand up and be counted" i „My kingdome come". Ta ostatnia płyta powstała pod „opieką" prawdziwych specjalistów w branży muzycznej. Jej producentem był Steve Hackett, były gitarzysta grupy Genesis. Okładkę zaprojektował znany i ceniony artysta grafik Roger Dean, który ozdobił swoimi niepowtarzalnymi dziełami wiele kopert płyt, między innymi grupy Yes. Wciąż jeszcze są u progu kariery. Czekają na jakiś znaczący sukces, który — są o tym przekonani — wkrótce nadejdzie. Może stanie się to podczas ich trasy koncertowej w Polsce?

Chłopcy z zespołu **NIGHTWING**, bo o nich tutaj mowa, przyjadą do naszego kraju w lipcu. Podobno przywiozą ze sobą najnowocześniejszy show laserowy i pirotechniczny. Polskie tournée kwintetu Nightwing, będące częścią wielkiej, europejskiej „wyprawy", zapowiada się więc dość ciekawie i kto wie czy nie zaskoczy wielu wielbicieli hard rocka.

Grupa Nightwing powstała w 1981 roku. Jednak jej założyciel gitarzysta basowy **Gordon Rowley** nie jest nowicjuszem w rockowym światku. Ma już za sobą długoletnie granie w wielu formacjach. Współpracował przykładowo z amerykańskimi legendami rocka — Grahamem Nashem i Davidem Crosby. Tuż po powstaniu zespołu Nightwing na rynku ukazał się pierwszy duży krążek z winylu. Rok później następny. W 1982 roku grupa zaliczyła także występ na prestiżowym festiwalu rockowym w Reading. Po wydaniu w 1983 roku trzeciego albumu doszło do wspólnej trasy koncertowej po Europie z Ianem Gillanem.

Krytycy od dawna mają kłopoty z jednoznacznym określeniem stylu prezentowanego przez Nightwing i nadal nikt nie wymyślił trafnego terminu muzyki tej kapeli. Jak twierdzą fachowcy z branży, chłopcy z tego zespołu mają siłę motoryczną jakiej mógłby pozazdrościć im każdy przedstawiciel heavy metalu, jednak z drugiej strony, w muzyce tej formacji pojawia się sporo niuansów. Zaskakuje doskonale wyważona proporcja między gitarami i instrumentami klawiszowymi, dzięki której w brzmieniu dominuje klarowność i nowoczesność.

W Krakowie koncert odbędzie się 8 lipca w hali „Wisły", a przed publicznością staną: **Gordon Rowley** — gitara basowa, **Kenny Newton** — instrumenty klawiszowe, **Steve Bartley** — perkusja, **Clemence Porrino** — gitara i **David Evans** — śpiew. Bilety będzie można kupić w sklepie muzycznym „Pop magic" przy ul. Karmelickiej 7.

JACEK KRĄG

Ludzie listy piszą...

Dzisiaj druga część listu tajemniczego W. Z., dotycząca konkursu „Pogłosów".

„Są dwie strategie organizowania konkursów. Banalne pytania, mnóstwo odpowiedzi, a listy służą jako makulatura, za którą można coś ciekawego zdobyć, lub trudne pytania, satysfakcja z odgadnięcia, mało odpowiedzi. Wasz konkurs to typ pierwszy (może ktoś z redakcji zbiera na pralkę?). Poziom konkursu jest żenujący, a pytania mało konkretnie sformułowane". W. Z.

Twierdzisz, że poziom konkursu jest żenujący, że pytania są mało konkretnie sformułowane. Ciekawe, gdyż twoje szczegółowe rozważania na ich temat są całkowicie chybione. Jeżeli masz wątpliwości, że „Skóra" to największy dotychczasowy przebój zespołu AYA RL, to nie świadczy to o poziomie konkursu, tylko o twojej orientacji w tym co się dzieje w polskiej muzyce. Różnica między Złotą lub Platynową Płytą (właściwie to te same nagrody, przyznawane tylko za różną liczbę sprzedanych płyt) a podanym przez ciebie Grammy Awards jest taka (jeśli o tym nie wiesz), że te pierwsze przyznaje się tylko za ilość (tak było sformułowane pytanie), natomiast aby zdobyć drugą trzeba się także wykazać jakością swojej produkcji muzycznej.

Różnica między prostymi konkursami (taki rzeczywiście jest nasz konkurs), a tymi trudniejszymi jest też inna niż ta którą ty podajesz. Trudne konkursy można znaleźć w specjalistycznych pismach muzycznych, natomiast te łatwiejsze proponują inne, które tylko część swojego miejsca poświęcają muzyce. Jeżeli myślisz, że listów, które otrzymaliśmy (to znaczy makulatury) wystarczy do zamiany na pralkę, to zapraszamy cię do redakcji. Chętnie oddamy ci je wszystkie, a ty będziesz mógł ostudzić trochę swój gorący zapał do krytykowania bez argumentów.

jack

Nowohucki „Empik" słynie, ze świetnych pomysłów. Organizowane przez niego sesje popularnonaukowe, konkursy i inne imprezy kulturalno-oświatowe mają bardzo wysokie oceny. Tak było z konkursem Norwidowskim i tak ostatnio z konkursem dziennikarskim dla młodzieży szkół średnich.

KONKURS DZIENNIKARSKI DLA MŁODZIEŻY: 35 LAT NOWEJ HUTY

Wyrosną z nich mistrzowie pióra?

Ten ostatni konkurs został zorganizowany przez Klub wspólnie z Towarzystwem Krzewienia Kultury Świeckiej i Redakcją „Głosu Nowej Huty". **Temat: 35 lat najmłodszej dzielnicy Krakowa.** Można było pisać o początkach Nowej Huty, o tym, jak ojciec czy matka budowali kombinat, o tym jak młodzież widzi przyszłość Nowej Huty, a także o tym co jej się podoba, a co nie — w dzielnicy. Sugerowali organizatorzy konkursu „Rozmowę o pracy" — bohaterem jej mógł być każdy pracownik — hutnik, robotnik budowlany, lekarz, sprzedawca sklepowy — mieszkaniec naszej dzielnicy.

Temat konkursu „chwycił". Młodzież, przeważnie licealna, nadesłała sporo prac, ale nie to jest najważniejsze. Cieszy ich wysoki poziom. Były to prace w większości dojrzałe, ciekawe, stanowiące bezsprzecznie przyczynek do utrwalonych na piśmie i na taśmie magnetofonej dziejów Nowej Huty. Prace oryginalne; prawie wszystkie nadające się we fragmentach do druku.

Jury konkursu pod przewodnictwem mgr **Anny Jochym**, zast. dyrektora XII Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie, z udziałem m.in. dyrektora Klubu MPiK w Nowej Hucie mgr **Stanisławy Wirskiej** i kierownika Wydz. Kultury **Urszuli Kasperczyk**, miało pełne ręce roboty. Komu przyznać nagrody, a komu wyróżnienia? Dylemat ten w końcu pomyślnie rozwiązano wydając następujący werdykt:

I miejsce w konkursie zajął **Paweł Mucha**, uczeń II klasy XII Liceum Ogólnokształcącego, za reportaż nagrany na taśmie magnetofonowej. Był to materiał o dużej wartości dokumentalnej, wyróżniający się autentyzmem. Nagrodzony został m.in. za podjęcie trudnej formy dziennikarskiej. II miejsce przypadło **Agnieszce Kosieradzkiej**, uczennicy klasy II również XII Liceum, za pracę *„Wczoraj minęło, dzisiaj trwa, jakie będzie jutro?"*. Jury podkreśliło w tym przypadku samodzielność i dojrzałość w ujęciu tematu. III miejsce to trzy równorzędne nagrody, które zdobyli: **Beata Świstak**, uczennica klasy II XI LO za pracę *„Co mi się nie podoba w Nowej Hucie?"*, **Rafał Kowal**, uczeń klasy II V LO za pracę *„Pradzieje Nowej Huty"* i **Dariusz Kasprzyk**, uczeń klasy III Zespołu Szkół Budowlanych PBP „Chemobudowa" za pracę *„Początki Nowej Huty"*.

Wyróżnienie przyznane zostało **Beacie Kaźmierczak**, uczennicy klasy III V LO za pracę *„Nowa Huta pod Krakowem czy Kraków obok Nowej Huty"*. Autorka zaprezentowała wysoką wartość merytoryczną swej pracy, napisaną w dodatku piękną polszczyzną. Nagrody otrzymali również: **Tomasz Wójtowicz** z klasy III Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2, **Anna Budnik** z klasy II XI LO, **Beata Kratut** z klasy II XI LO i **Tomasz Kramkowski** z klasy III Zespołu Szkół Elektrycznych.

Gratulujemy nagród i wyróżnień wyrażając przekonanie, że z tak utalentowanej i mądrej młodzieży, którą stanowią laureaci konkursu „Empiku", bez wątpienia wyrosną adepci, może i mistrzowie dziennikarskiego zawodu.

JERZY DANEK

W wolne soboty poznają Kraków i Nową Hutę

Dawno, dawno temu, kiedy Tatry były małe i dopiero w górę rosły, król Krak założył miasto, które nazwał Kraków. Król był dobry i bardzo dobrze rządził, z tego też powodu Kraków się szybko rozrastał. Pewnego razu do miasta przybył chłopiec imieniem Skuba... (z kroniki Samorządu Młodzieżowego os. Słonecznego).

Jak dowodzi życie, młodzi mieszkańcy Krakowa słabo znają swe miasto. Sytuacja paradoksalna: gdy z zewnątrz ciągną rozliczne wycieczki, znaczna część tubylców ma blade tylko pojęcie o najcenniejszych zabytkach historycznych, będących niejednokrotnie w zasięgu marszu.

Mając powyższe na względzie OPP Ogrody Jordanowskie wespół z Komitetami Osiedlowymi w Nowej Hucie ogłosiły konkurs pod nazwą „W każdą wolną sobotę poznaję Kraków i Nową Hutę". Konkurs obejmował okres od marca do maja br. Wzięły w nim udział samorządy młodzieżowe poszczególnych osiedli. Zadaniem uczestników było zwiedzić jak największą ilość godnych uwagi obiektów, a wrażenia po ich obejrzeniu odnotować w specjalnej kronice) ilustrowanej rysunkami, widokówkami itp.), umieć interesująco o nich opowiedzieć.

W minionym tygodniu w os. Teatralnym odbył się uroczysty finał konkursu. Spełniwszy wszystkie przewidziane regulaminem wymagania, laureatami trzech pierwszych nagród okazali się: **I — samorząd os. Zesławice, II — os. Słonecznego, III — os. Szlane Domy.**

Wydaje się ze wszech miar pożytecznym propagowanie tego typu imprez wśród młodzieży szkolnej. Dzięki nim może ona uzupełnić luki z historii i poczuć się świadomymi obywatelami starej stolicy.

(ron)

Z kroniki milicyjnej

Kapuściane głowy

Obydwaj mają po dwadzieścia lat. Artur jest pracownikiem Spółdzielni Usług Rolniczych, Marek — WSK Kraków. Obaj zamieszkali wraz z rodzicami w Nowej Hucie. Wydawać by się mogło, że życie stoi przed nimi otworem. Tymczasem obaj naznaczeni zostali piętnem sądowego wyroku. I choć otrzymali kary w zawieszeniu, nic ich to nie nauczyło.

Wpadli po raz drugi w bardzo prosty sposób, choć uważali, że są tak mądrzy i doświadczeni, że przechytrzą wszystkich. Działo się to na osiedlu Kombatanów pod blokiem nr 2. Było niewiele po godzinie dwudziestej pierwszej. Na dworze dość przyjemnie, sporo ludzi przebywało na swoich balkonach, niektórzy wyglądali przez okna. Tymczasem dwaj wymienieni bohaterowie szli sobie spokojnie chodnikiem. W pewnym momencie jeden z nich skręcił w kierunku „malucha", który ustawiony był na parkingu. Zaczął coś majstrować koło zamka i o dziwo drzwi puściły. Otworzył je jak gdyby nigdy nic i wszedł do środka. Po chwili dołączył do niego także przyjaciel.

Na dobrą sprawę nikt z mieszkańców nie zareagował na ich złodziejski proceder, tak to było sprytnie zdrobione, z wyjątkiem dwóch mężczyzn, którzy akurat znali prawdziwego właściciela samochodu. Kiedy upewnili się, że dwóch obcych młodych ludzi weszło do środka, natychmiast zbiegli na dół. Zablokował drzwi i kazali wezwać właściciela wozu. Widowisko było przednie. W wozie uwięzieni młodzi ludzie musieli przymusowo teraz czekać na przyjazd milicji. Kiedy ich zapytano co robią w środku czyjegoś wozu, odpowiedzieli zgodnie, że przechodząc tędy do domu poczuli się tak zmęczeni, że postanowili przespać się w „maluchu". Po przywiezieniu ich na milicję zaczęto przyglądać się bliżej młodzieńcom. Oczywiście przyznali się z czasem, że mieli ochotę opędzlować radio. Ślady odkręcania pozostały widoczne. To wystarczyło, żeby ich aresztować. W tej sytuacji odwieszono im poprzednio darowane kary.

Okazało się, że dwaj młodzieńcy mieli sporo grzeszków na sumieniu. W piwnicy bloku nr 6 na os. Strusia, gdzie zamieszkiwał jeden z naszych bohaterów, znaleziono ciekawe rzeczy, które pochodziły nie tylko z okradzionych samochodów, ale i z włamań do mieszkań. Był tam kożuszek męski i dziecięcy, i rękawice, i narty, i koc, i walizka, i koła od „malucha", i radio „Safari". Oczywiście początkowo oskarżeni nie przyznawali się do zajmowania tej piwnicy. Przecież to była piwnica po właścicielu, który niedawno zmarł. W końcu udowodniono im wszystko. Ustalono także, że kożuszki pochodzą z okradzionego mieszkania na os. Dywizjonu 303, koła zaś z samochodu który opędzlowali przy os. Strusia.

Dwaj młodzi chłopcy w dalszym ciągu są przesłuchiwani. Za każdym razem milicja dowiaduje się o nowych kradzieżach, rozbojach, włamaniach do mieszkań i samochodów. Z mieszkania na os. Dywizjonu 303, do którego dostali się przez balkon, zabrali oprócz alkoholu jeszcze magnetofon i aparat fotograficzny. Oczywiście alkohol wypili zaraz, a kiedy im brakło pieniędzy, sprzedali magnetofon i aparat za psie pieniądze w restauracji „Żywiec".

O ich dalszych losach zadecyduje teraz sąd.

MAR-JAN

KRZYŻÓWKA

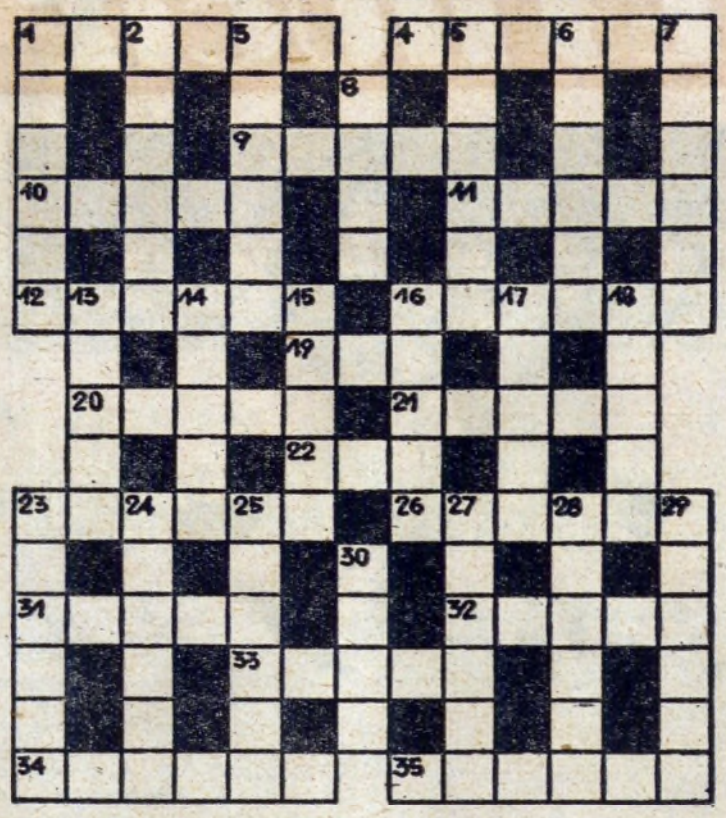

POZIOMO: 1. na głowie dziewicy, 4. świta, 9. rezultat, 10. miała carów, 11. warzywnik, 12. osłona wojownika, 16. nieprofesjonalista, 19. miejsce postoju statku, 20. dyscyplina sportowa, 21. wyjątek z tekstu, 22. niewielki las, 23. ogrodowy domek, 26. lubi udawać owoce lub drób na wystawach, 31. nazwisko carskiej dynastii, 32. spotkanie np. byłych absolwentów uczelni, 33. ma ją ryba i cebula, 34. dzierżawa, 35. głos skrzywdzonego psa.

PIONOWO: 1. obrzydzenie, 2. kłócił się z rejentem o zalety psa, 3. (mit. gr.) obrońca Troi, bohater „Eneidy", 5. burza morska, 6. tajemnica, 7. miasto w Maroku, zniszczone przez trzęsienie ziemi i odbudowane, 8. Polska ma w nim białego orła, 13. sztuczne włókno, 14. budulec, 15. rzeka w pn. Włoszech, 16. działanie, 17. gra w teatrze lub w filmie, 18. leśna głusza, 23. kontynent, 24. Myślenickie w Tatrach, 25. jednorazowe wydanie czasopisma, 27. głos łamania gałęzi, 28. kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego w zagłębiu konińskim, 29. wafel, 30. miasto nad Grabią, woj. łódzkie.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w numerze 21 „Głosu Nowej Huty" wylosowali: **Agnieszka Mazur** — 31-564 Kraków ul. Widok 8/18, **Piotr Legerski** 31-939 Kraków os. Kolorowe 13/38, **Dariusz Bankowski** Tarnów ul. Krakowska 1/9.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 22 numeru „Głosu Nowej Huty" wylosowali: **Janina Skorek** 31-966 Kraków os. Sportowe 26/5, **Kazimierz Bochenek** 31-928 Kraków os. Centrum B 9/19, **Ryszard Zieliński** 31-874 Kraków os. Dywizjonu 303 36/53.

UWAGA! Nagrody wyślemy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 21

POZIOMO: 5. kakofonia, 8. cygaro, 9. opinia, 12. miting, 13. zastęp, 14. Ostia, 15. zapaść, 17. władza, 19. werniks, 20. senator, 23. winiak, 25. Bajkał, 27. awans, 28. Stalin, 30. Darwin, 31. Ochman, 32. abakus, 33. kołczatka.

PIONOWO: 1. zatarg, 2. kolonista, 3. robotnica, 4. Milicz, 6. pylica, 7. wiosna, 10. filatelista, 11. Pędzlowanie, 16. Swina, 18. łania, 21. nawałnica, 22. kontrabas, 24. iglica, 26. jarmuż, 29. namiot, 30. dranka.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 22

POZIOMO: 7. ruletka, 8. autokar, 9. meduza, 10. bielik, 11. norka, 14. Oskar, 17. folia, 19. Akropol, 20. klon, 21. odma, 22. Ekwador, 23. burak, 26. amant, 29. sarna, 31. cielak, 32. Reduta, 33. bastion, 34. Cedynia.

PIONOWO: 1. Rubens, 2. Neruda, 3. oktan, 4. rumba, 5. Toledo, 6. Namibi, 12. oprawca, 13. Kupidyn, 15. kolor, 16. ranek, 17. Flora, 18. lampa, 24. unikat, 25. atleta, 27. Madryt, 28. nutria, 29. skłon, 30. Arged.

MÓWIMY PO POLSKU

Ta kontrola ■ Ten podkoszulek

Takie wyrażenia, jak: **czy pani przyszła na kontrol?, proszę jednego pomarańcza, kupiłam wczoraj ładną podkoszulkę**, słyszy się w języku mówionym stanowczo za często, a czasem zdarza się — co już jest oczywiście poważnym uchybieniem przeciwko polszczyźnie — że pojawiają się one nawet w tekstach pisanych.

Mówi się oczywiście TA KONTROLA, TA POMARAŃCZA, ale TEN PODKOSZULEK.

Wyraz **kontrola** należy do wyrazów francuskich które znalazłszy się na gruncie polskim zmieniły swój rodzaj gramatyczny z męskiego na żeński, podobnie jak inne rzeczowniki żeńskie takie, jak **ranga, fuzja, emalia**, w języku francuskim występujące właśnie w rodzaju męskim.

Co do żeńskiej przynależności wyrazu **pomarańcza** też nie ma wątpliwości. Mówi się **ta pomarańcza** tak samo, jak **ta brzytwa, ta podeszwa** itp. Co zatem spowodowało, że zaczęto w potocznym języku nadawać tym wyrazom formy męskie: **ten kontrol, ten pomarańcz**?

W języku polskim większość rzeczowników zakończonych spółgłoską należy do rodzaju męskiego i być może dlatego właśnie wyrazy rodzaju żeńskiego, podobnie brzmiące jak rzeczowniki męskie, odmieniane są czasem według deklinacji męskiej, np. *żołądź* — żołędzia, *torbiel* — torbiela, *goleń* — golenia itp., gdy tymczasem wymagają one odmiany żeńskiej: *żołądź* — *ŻOŁĘDZI*, *torbiel* — *TORBIELI*, *goleń* — *GOLENI*.

Tak samo musimy więc postąpić z *POMARAŃCZĄ*. Powiemy: **pomarańcza, pomarańczy, pomarańczę, z pomarańczą**. Jeśli zaś chodzi o dopełniacz liczby mnogiej od tego rzeczownika, to językoznawcy opowiadają się za formą: *TYCH POMARAŃCZ*, podobnie jak *tych świec, tych tarcz, tych prac* itp.

Bywa i tak, że męskie formy **ten podkoszulek czy ten patrol** wliczane zostaną do rzeczowników żeńskich. Pierwsza z nich pod wpływem żeńskiego wyrazu KOSZULA staje się podkoszulką, a druga pod błędnym TA KONTROL przekształca się w ta patrol.

To prawda, że mamy w polszczyźnie sporo rzeczowników o dwóch rodzajach — mówimy np. *ten łamaga i ta łamaga, ten i ta niedołęga, ten i ta sierota, ten i ta gapa, ten i ta maruda*, niemniej wiele z nich to wyrazy monorodzajowe, jak na przykład podobny do nich rzeczownik **idiota**, który ma wyłącznie rodzaj męski (**ten idiota**, nie: ta idiota. Warto także zapamiętać, że wyraz **opus** zapożyczony z łaciny zachował rodzaj gramatyczny nijaki — **to opus** (np. opus dziesiąte) i choć brzmi jak rzeczownik rodzaju męskiego, nie wolno go odmieniać według deklinacji męskiej (np. opus dziewiąty, popr. dziewiąte).

Zapamiętajmy więc poprawne formy trudniejszych rzeczowników. Mówimy:

— **ta kontrola, ta pomarańcza, ta żołądź, ta goleń**, ale:
— **ten podkoszulek, ten patrol, ten idiota**, ale:
— **ten lub ta sierota, ten lub ta łamaga, ten lub ta gapa,**
— **to opus (opus dziewiąte).**

MACIEJ MALINOWSKI

KRAKÓW BEZ PIŁKARSKIEJ I LIGI

Zasłużone firmy w odwrocie

Tego dawno krakowscy kibice nie przeżywali. Totalny smutek, rozczarowanie z postawy swoich pupilów, degradacja do niższych klas. Odwrót na całej linii. Przeglądając tabele ligowe widać wyraźnie miejsce Krakowa w krajowym futbolu. W następnym sezonie dojdzie do przesunięcia równoległego o jeden szczebel w dół: Wisła do drugiej ligi, Cracovia do trzeciej, Garbarnia ma szanse znaleźć się w klasie okręgowej. Dodatkowo jeszcze nadzieje na awans Hutnika do ekstraklasy zredukowane zostały niemal do zera. Kryzys — głęboki spadek znaczenia jednego z najmocniejszych piłkarsko rejonów w kraju.

Na tę degrengoladę „pracowano" latami. Krakowskie kluby (może z wyjątkiem Hutnika) nie potrafiły przystosować się do nowych warunków większej samodzielności klubu, działalności gospodarczej. Brakło z jednej strony środków i operatywnego działania, z drugiej — rozeznania w piłkarskim światku, odwagi w podejmowaniu decyzji. Skutki są opłakane, a podejmowane obecnie działania wręcz śmieszą. Dziwić musi szczególnie wypowiedź dyrektora Cracovii Stanisława Palczewskiego, który na łamach „Przeglądu Sportowego" stwierdza, że niezbyt udały się „pasiakom" transfery. Zakupiony z Górnika Zabrze Brzeziński ma kłopoty ze wzrokiem...

O tym, że piłkarz Brzeziński ma słaby wzrok, może nie wiedzieć kibic, który mecze ekstraklasy ogląda jedynie na ekranach telewizora. Zresztą nikt przez kilka lat nie robił z tego wielkiej tajemnicy. Sprawa była znana od dawna. Dziwne jest, że nie wiedzieli właśnie o tym działacze Cracovii, tym bardziej, że Brzeziński pochodzi z Krakowa, grał m. in. w Wawelu i często w „podwawelskim grodzie" przebywał.

Sprawa następna. Przed tygodniem odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu GTS „Wisła", na którym analizowano wyniki ostatnich spotkań drużyny. Postanowiono odsunąć od prowadzenia zespołu trenera Oresta Lenczyka i powierzyć obowiązki trenera Stanisławowi Chemiczowi. Ponadto przesunięto do rezerwy Marka Banaszkiewicza, Krzysztofa Budkę, Andrzeja Iwana, Janusza Krupińskiego i Wojciecha Starościaka. Wcześniej podobną decyzję podjęła Cracovia odsuwając od gry w pierwszej drużynie m. in. Zbigniewa Hnatię i Wiesława Dybczaka. Zastanawiające jest to, że obydwa kluby zareagowały ostro na niesubordynacje swoich piłkarzy wówczas, gdy utraciły praktycznie możliwość skutecznej obrony przed degradacją. Mocne decyzje, które w zasadzie nic nie oznaczają. Głośno się mówi, że piłkarze odsunięci od gry w ligowych jedenastkach zamierzają opuścić Kraków i szukać miejsca w innych ligowych jedenastkach. Zatem degradacja przy jednoczesnym odejściu uznanych, dużo umiejących zawodników. A następców jakby mało.

Sytuacja w Wiśle i Cracovii, niski lot obydwu zasłużonych klubów, była widoczna już od dawna. Słabości narastały.

Jedynym optymistycznym akcentem na krakowskiej mapie futbolowej był Hutnik. Wydawało się, że mimo słabości drużyn z obydwu stron krakowskich Błoń, pod Wawelem nie zabraknie I-ligowej piłki. Wielkie apetyty mieli na to nowohuccy kibice. Kierownictwo klubu wzięło się energicznie do stworzenia drużyny, zdolnej podjąć walkę o ekstraklasę. Dokonano kilku udanych transferów, zaangażowano nowego trenera. Działacze Hutnika zaczęli patrzeć szerzej na problemy piłkarskiej rzeczywistości. Nie ustrzeżono się jednak od błędów. Niezbyt fortunnie przebiegał okres przygotowawczy do wiosennej rundy, brakło rutyny w sprawach organizacyjnych szczególnie w konfrontacji z doświadczeniem działaczy mieleckich (Hutnik przez ostatnich kilka rund rozgrywał mecze najczęściej dzień wcześniej niż Stal). Wszystko to sprawiło, że najprawdopodobniej właśnie mielczanie w przyszłym sezonie grać będą w I lidze. Zapewne szkoda zaprzepaszczonej szansy, niemniej należy zdobytą wiedzę zarówno zawodników, jak i działaczy maksymalnie wykorzystać w następnym sezonie.

(naga)

„GŁOS NOWEJ HUTY" — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego) Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Jacek KRĄG, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p. o. sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Mieczysław BĄK (redaktor techniczny).
Adres redakcji 30-969 Kraków, Huta im. Lenina. Centrum Administracyjne bud. „S" pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44-64-58 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści.
Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR" Kraków ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR" w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

SPORT W NOWEJ HUCIE

W MIELCU FETUJĄ AWANS

Dwudziesta ósma seria gier drugiej ligi wyjaśniła bardzo wiele niewiadomych zarówno na górze, jak i w dole tabeli. Przede wszystkim praktycznie rozstrzygnął się los trzech kolejnych drużyn: Stal Mielec utrzymała trzypunktową przewagę nad Hutnikiem i Igloopolem i już w zasadzie jest I-ligowcem, natomiast Polonia Warszawa i Avia Świdnik podzielą los Cracovii i w przyszłym roku grać będą w III lidze. Tak więc pozostała jeszcze tylko jedna niewiadoma w drugiej grupie II frontu: która z drużyn będzie czwartym spadkowiczem?

HUTNIK — BŁĘKITNI KIELCE 2—0 (0—0)

1—0 Szczecina, 73 min
2—0 Wójcik, 79 min

HUTNIK: Kwiatkowski — Kil, Kot, Walankiewicz, Bolek — Sysło (od 81 min Smagacz), Wójcik, Bargieł, Putek — Fait (od 69 min Migdał), Szczecina.

Sędziował **Andrzej Libich** z Warszawy. Widzów ok. 1 tys.

Tylko zwycięstwo w spotkaniu z Koroną dawało Hutnikowi nadzieję na walkę o ekstraklasę. Dobrze zdawali sobie z tego sprawę zawodnicy i od pierwszych minut spotkania gospodarze zaatakowali bramkę Bzymka. Pierwszą dogodną sytuację strzelecką wypracowali sobie już w 6 minucie, kiedy to Szczecina z 5 metrów trafił piłką w bramkarza. W pierwszej części meczu Bargieł zmarnował jeszcze idealną pozycję do strzelenia gola, a ponadto obrońca gości wybił piłkę z linii bramkowej po strzale głową Szczeciny.

Pierwsza część spotkania zakończyła się bezbramkowym remisem, przy dużej przewadze hutników. Należało się spodziewać, że po przerwie krakowianie zdołają wreszcie pokonać bramkarza z Kielc. Tak też się stało, choć na pierwszą bramkę kibice czekali aż do 73 minuty. Wcześniej strzały Sysły i Szczeciny trafiły w poprzeczkę. Hutnicy jednak „zmiażdżyli" wreszcie drużynę Błękitnych. Konsekwentne ataki, stałe nękanie defensywy rywala przyniosło efekt. **Po szybkim nagraniu Migdała Wójcik znalazł się sam przed bramkarzem. Wprawdzie piłka po jego strzale trafiła w słupek, jednak dobitka Szczeciny była już celna. Sześć minut później Hutnik szybko rozegrał piłkę po rzucie wolnym — podanie Sysły do Wójcika — i celny strzał eks-legionisty znalazł drogę do siatki.**

Hutnik w pojedynku z Błękitnymi potwierdził wszystkie swoje zalety i wady. Gracze z „Suchych Stawów" wykazali dużo ambicji, konsekwencji w grze, grali jednak schematycznie, brakło ciekawych, finezyjnych akcji, piłkarskich fajerwerków. Obie grupy elementów potrzebne są dobrej, klasowej drużynie.

*

Do zakończenia rozgrywek II ligi pozostały jeszcze zespołom po dwa spotkania. **Stal Mielec podejmuje bytomską Polonię i wyjeżdża do Świdnika na mecz z Avią.**

Błękitni - „zgnieceni"

Hutnik natomiast grać będzie ze Startem w Łodzi i zakończy rozgrywki na własnym boisku spotkaniem z Igloopolem Dębica. Szanse na wyprzedzenie mielczan są wprawdzie bardzo małe, niemniej teoretycznie wszystko jeszcze zdarzyć się może. Trzeba zatem walczyć.

*

Najlepsi strzelcy grupy drugiej: 11 bramek — **SZCZECINA** (Hutnik), 10 — **Barcz** (Start), — **Curyło** (Igloopol) i **Urbanek** (Stal M.).

1. Stal Mielec	28	37	14— 9— 5	33—18
2. Hutnik Kraków	**28**	**34**	**10—14— 4**	**31—16**
3. Igloopol Dębica	28	34	14— 6— 8	34—32
4. Górnik Knurów	28	31	10—11— 7	28—27
5. Start Łódź	28	30	10—10— 8	35—26
6. Korona Kielce	28	30	11— 8— 9	29—27
7. Włókniarz Pabianice	28	30	9—12— 7	23—21
8. Stal Stalowa Wola	28	29	7—15— 6	21—15
9. Resovia	28	29	9—11— 8	18—20
10. Jagiellonia Białystok	28	28	10— 8—10	24—23
11. Polonia Bytom	28	27	7—13— 8	24—24
12. Błękitni Kielce	28	26	8—10—10	26—31
13. Stal Rzeszów	28	25	7—11—10	19—26
14. Avia Świdnik	28	22	5—12—11	20—26
15. Polonia Warszawa	28	21	4—13—11	14—35
16. Cracovia	28	15	3— 9—16	15—38

HOTEL NR 20 HIL DRUGI W KONKURSIE „TRYBUNY LUDU"

Już po raz trzynasty mieszkańcy hoteli pracowniczych w naszym kraju stanęli do konkursu o miano najlepszego. Tym razem w rywalizacji wzięło udział ponad 740 hoteli pracowniczych, a do finału, który tym razem rozgrywany był w dniach 8—9 bm. w Gdańsku-Sobieszowie i na pięknym stadionie Spójni w Sopocie, przystąpiło 15 ekip.

Pięcioosobowa drużyna z hotelu nr 20 w składzie: **Robert Pędzimąż, Eugeniusz Gajda, Leszek Słupek, Antoni Słowik** i **Andrzej Klimas** pod wodzą kierownika ekipy **Stefana Polańskiego** spisała się w tej rywalizacji znakomicie, zajmując w punktacji generalnej drugie miejsce. Wyprzedził ją jedynie hotel nr 2 kopalni Bełchatów. Trzecie miejsce w tej rywalizacji zajął hotel PUSB „Budostal-10" także z Nowej Huty.

Czy nowohuckie hotele pracownicze mogły wyjść zwycięsko z tej rywalizacji? — takie pytanie zadawali sobie uczestnicy gdańskich finałów. Zapewne tak. Brakło jednak niezbędnego doświadczenia turniejowego, ponadto w ocenie sędziów „Kronika" hotelu nr 20 nie była zbyt atrakcyjna i w tej konkurencji ekipa ze Wzgórz Krzesławickich 18 straciła wiele punktów. Gdzież tam skromnej i autentycznej kronice życia mieszkańców hotelu HiL do wspaniałych, wykonywanych przez zawodowych plastyków, okutych w miedzianą blachę arcydzieł przedstawicieli zakładów ze Śląska. **Jednak w rywalizacji na boisku było już znacznie lepiej. W biegu na 100 metrów ekipa hotelu 20 zajęła 3 miejsce, w rzucie lotką — drugie, w slalomie rowerowym — szóste, w pchnięciu kulą — czwarte, w skoku w dal — drugie, w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego (konkurencja niespodzianka) — pierwsze drużynowo i drugie indywidualnie wśród kierowników ekip. Bieg na 1000 metrów był rozgrywany jako konkurencja indywidualna. Najmniejszy na starcie Leszek Słupek był przez kibiców z góry uznany za outsidera. Być może to właśnie dodatkowo zmobilizowało tego ambitnego zawodnika, bowiem bez trudu pokonał wszystkich rywali i z dużą przewagą zajął pierwszą lokatę.**

Zajęcie drugiego miejsca w ogólnopolskiej rywalizacji opłaciło się. Duży wysiłek organizacyjny tego stosunkowo niewielkiego hotelu, liczącego 120 mieszkańców został nagrodzony w dwójnasób. **Konkurs zmobilizował wszystkich mieszkańców do dbałości o stan estetyczny swojego miejsca zamieszkania, do uprzyjemnienia sobie życia przez organizowanie licznych wewnętrznych konkursów, podejmowania inicjatyw, a z drugiej strony zajęcia wysokiego miejsca w ogólnopolskiej rywalizacji przyniosło, oprócz niewątpliwej satysfakcji, także liczne i cenne nagrody. Za zajęcie drugiego miejsca mieszkańcy hotelu nr 20 otrzymali piękny puchar ufundowany przez Zarząd Główny ZSMP oraz 50 tys. złotych, ponadto od organizatorów otrzymali dalsze 150 tys. złotych. Nagrodę 15 tys. zł przyznał hotelowi HiL minister Kultury i Sztuki na zakup książek do biblioteki. Ponadto od ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego hotel otrzymał piękny magnetofon „Grundig-stereo".**

Osiągnięcia te byłyby niemożliwe bez wielkiego zaangażowania takich ludzi, jak **Stefan Polański, Henryk Światłoń, Władysław Nowak** i **Tadeusz Nowak.** Gratulując sukcesu mieszkańcom hotelu nr 20 mamy nadzieję, że inne hutnicze hotele pozazdroszczą osiągnięć tegorocznym laureatom i w przyszłym sezonie zechcą podjąć walkę z najlepszymi.

NOWA HUTA WZOREM

Egzotyka w hali Hutnika. W ubiegłą sobotę reprezentacja piłkarek ręcznych ChRL zmierzyła się na „Suchych Stawach" z mistrzyniami Polski, zespołem Cracovii. Wygrały Chinki, pokazując wiele ciekawych zagrań.

W klasie okręgowej

◆ **Orzeł — Wanda 7—2 (3—1)**, bramki: E. Jelonek 4, Chachlowski 2, Mazgaj — Szczypczyk, Krawczyk.

◆ **Hutnik II — Gościbia 3—1 (2—0)**, bramki: Migdał 2, Kocoń — Stokłosa.

◆ **Wanda — Grzegórzecki 0—0.**

◆ **Piłkarz — Hutnik II 0—5 (0—2)**, bramki: Słoński 2, Pawlikowski, S. Orzeł, M. Orzeł.

1. Wawel	**24**	**45**	**65— 6**
2. Hutnik II	**24**	**34**	**43—14**
3. Clepardia	24	31	28—18
4. Gościbia	24	29	54—27
5. Świt	24	27	45—27
6. Prokocim	24	25	29—28
7. Tramwaj	24	25	26—36
8. Orzeł	24	24	28—32
9. Wisła II	24	21	36—29
10. Kabel	24	19	30—35
11. Cracovia II	24	18	12—43
12. Grzegórzec.	24	16	17—44
13. Wanda	14	14	15—49
14. Piłkarz	24	10	19—59

DZIEWCZĘTA POD KOSZEM

Staraniem sekcji koszykówki Hutnika i dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 100 odbył się międzynarodowy turniej w koszykówce dziewcząt 13-letnich. W zawodach wzięło udział osiem drużyn, w tym dwie zagraniczne: NHKG Ostrawa (CSRS) i szkoły z Wurzen (NRD).

W finałowym spotkaniu zawodniczki z Ostrawy pokonały reprezentantki SP nr 100 41—22. W pojedynku o trzecie miejsce Hutnik wygrał z Wurzen 41—35.

Turniej ten był prawdziwym świętem koszykówki. Przeżywali go w równej mierze uczestnicy zawodów, co i liczna publiczność, składająca się przede wszystkim z kolegów i koleżanek występujących na parkiecie. Był to pokaz wzorowego dopingu, kulturalnego zachowania. Oby w taki sposób zachęcano ligowców do gry.